Ner 277 Kraków 1 Grudnia — Wtorek. Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa	w Krakowie. . . .	zł. 20	zł. 5	zł. 2
—	we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą	w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„	do Prus i Rzeszy niemiec.	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„	„ Francyi i Anglii . . .	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„	„ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowsk* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Grudzień zł. 2
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem, na miesiąc Grudzień . . . . . zł. 2 c. 25
od 1 Grudnia do końca Marca „ 8 —

Kraków 30 listopada.

Jak przed tygodniem artykuł półurzędowego dziennika berlińskiego dał nam sposobność do uwag nad przeznaczeniem Rumunii w planach polityki pruskiej, tak i dzisiaj moglibyśmy, idąc za innym artykułem tego dziennika, dosłownie przez nas parę dni temu powtórzonym, wykazać, że w polityce pruskiej okazuje się dążność rozdzielenia Austryi i Węgier. Nagana nawet dana Rumunii z Berlina miała posłużyć za dowód życzliwości dla Peszta a niechęci dla Wiednia. Pomiędzy wierszami owego półurzędowego dziennika berlińskiego wyczytać niemal można zarysy idei Koszutha, konfederacyi węgiersko rumuńskiej. I niema w tem nic zadziwiającego. Na ostatnim planie polityki pruskiej leży zabór całych Niemiec. Dualizm, mimo związku spraw wspólnych podtrzymywanego interesem obustronnej obrony, tworzy jednak dla obu połów monarchii austryackiej pewne odrębne interesa, leżące w samej naturze narodowości. Choćby Węgry nie myślały nawet o odłączeniu się, to żywioł niemiecki w Austryi cislitawskiej patrzy ku wielkiej ojczyznie niemieckiej, której wyraz upatruje dziś w Prusiech. Kierunek nawet antikatolicki tak silnie manifestujący się w krajach niemieckich Austryi, robi propagandę na korzyść Prus. Nie Węgry zatem odłączają się od Austryi, lecz Wiedeń i niemieckie prowincye tracą zwolna poczucie austryackości, to jest państwowej należności, a przyjmują cechę narodową, zatem antiaustryacką. Rozbudzić w Węgrzech ducha udzielności i samoistności, będzie zawsze z korzyścią dla Prus, bo o ile niemieckie prowincye Austryi będą się czuły słabszemi i podleglejszemi Pesztowi, o tyle szukać będą dla siebie duchowej spójni, narodowej sympatyi i politycznego celu w Niemczech zaaustryackich. Węgry widzą dla siebie jedynie ze strony Rosyi grożące niebezpieczeństwo, bo jest ono bezpośredniem, ale przymilania się pruskie z poświęceniem nawet mniemanem Rumunii, której przyjaźń, jak powiedziała *Nordd. allg. Zeitung*, mniej warta dla Prus od przyjaźni Węgier, są już dla tego niebezpiecznemi, iż przemawiają do miłości własnej, usiłując dowieść, że Węgry bez Austryi ostać się mogą, a nadto, że przymierze Austryi z Francyą jest im nietylko niepotrzebne, ale oraz szkodliwe, bo wywołuje nawzajem przymierze Prus z Rosyą, owym naturalnym nieprzyjacielem Węgier.

Politykę pruską względem Węgier nie dopiero wyczytać można było z artykułów owego organu urzędowego pruskiego; pierwsze skazówki jej dały się dostrzedz w raportach bar. Werthera z Peszta podczas koronacyi węgierskiej, gdyby nie sięgać nawet nieco dalej, do wojny r. 1866 i legionów węgierskich. Zmiana dotychczas żadna nie zaszła w tej polityce. Nawet nagana dana z Berlina rządowi rumuńskiemu i zmiana gabinetu w Bukarescie, będąca koniecznem następstwem tej nagany, w zadosyćuczynieniu naleganiom francuskim i dla zaspokojenia podejrzliwości Węgier, są tylko nakazane względami chwilowemi. W razie wojny prusko-francuskiej uzbrojenie Rumunii mogłoby nastręczyć Rosyi dogodną sposobność do zaczepki sąsiedzkiej; jeśli zaś do wojny nie przyjdzie, to te same uzbrojenia mogą się przydać przeciw Turcyi, skoroby chciano poruszyć kwestyę wschodnią. Gdyby zaś stanęło przymierze austryacko-francuskie, natedy Rumunia mogłaby robić dywersyę, bardzo Prusom korzystną. Właśnie idzie Prusom o to, aby przekonać rząd węgierski o szkodliwości dla Węgier przymierza Austryi z Francyą, przez wskazywanie na uzbrojenia Rumunii i na konieczność ujęcia się Rosyi za Prusami.

Pochlebstwa pruskie dla Węgier zdają się okazywać, iż nie zanosi się na wojnę; są one raczej obrachowane na politykę pokojową. Przez rozwój dualizmu coraz wybitniejszego, oczekują Prusy dla siebie powolnego na drodze tak zwanych zwycięstw moralnych osiągnięcia celów jedności niemieckiej, to jest swojej supremacyi. Spieszyć się one nie potrzebują. Naturalny bieg wypadków pracuje na ich korzyść, a zamiast wyzywania Francyi i stawiania na kartę przyszłości, mogą bezpiecznie czekać, czy to wewnętrznych zawikłań we Francyi czy nawet wcześniej lub później przewidywanego wypadku śmierci Napoleona III. Przez ten czas dokonać się ma asymilacya krajów zabranych, które dziś zamało jeszcze posiadają patryotyzmu specyficznie pruskiego, aby nie zachodziła obawa, iż w danym razie przeniewierzyć się mogą.

Podawszy treść dokumentów zawartych w trzeciéj części księgi czerwonéj, w przedmiocie sprawy rzymskiéj, wracamy do części drugiéj, która obejmuje ogół spraw wschodnich, rozbieranych w 96 dokumentach i podzielonych na cztery grupy. Pierwsza z nich dotyczy sprawy kreteńskiéj, druga serbskiéj, trzecia prześladowania żydów w Multanach, czwarta działalności komitetu bułgarskiego i niejakich wyjaśnień powstania w Bułgaryi. Do owych grup dołączony jest anneks składający się z kilku depesz, odnoszących się do przewozu broni, która z Prus przez Rosyę rąk rządu rumuńskiego dochodzi:

Sprawa kreteńska.

Wątkiem ciągnącym się przez wszystkie akta dyplomatyczne w sprawie powstania kreteńskiego jest wychodźtwo niezdolnéj do broni ludności w powiatach powstańczych. Skargami na ten przez Rosyę i Grecyę podsycany ruch i nadaremne usiłowania sprowadzenia nieszczęśliwych wychodźców ognisk rodzinnych, nacechowane są wszystkie prawie dokumenta owéj grupy. Poczynają się one notą internuncyusza do kanclerza państwa z dnia 6 marca r. b., w któréj bar. Prokesch donosi o zwierzeniach, jakich mu W. Wezyr po powrocie swym z Krety o stanie rzeczy na tej wyspie udzielił. Aali pasza mniemał, że powstanie w dwu miesiącach całkiem wygaśnie, gdyby tylko kres położyć można wychodźtwu. Jeżeli się to nie stanie, może jeszcze powstanie trwać 5 do 6 miesięcy, po czem zapewne się skończy. Bar. Prokesch odpowiedział W. Wezyrowi, „że zbyt wiele jest powodów przypuszczania dalszego przedłużenia się anormalnego stanu rzeczy, który trwa już tak długo i że zapominać nie trzeba, iż dziś flaga grecka na jakimbądź wierzchołku skały i kilka od czasu do czasu danych strzałów, wystarczają, aby widmo powstania utrzymać i Europę wprowadzić w błąd względem istotnego stanu rzeczy." Aali pasza wskazywał następnie na liberalne instytucye ustanowione na wyspie i dał do zrozumienia, że przedewszystkiem w Atenach ognisko kreteńskiej sprawy stłumione być musi.

Zgodnie z tem życzeniem Porty, uczynione zostały równie z Wiednia, jak z Londynu, jak z Paryża ponownie i w dobitny sposób kroki, aby rząd grecki do uczciwéj neutralności skłonić i spowodować do odesłania emigrantów. W nocie bar. Beusta z d. 23 maja do bar. Testy w Atenach czytać można między innemi: „Nie chcemy bynajmniéj wątpić o przeznaczeniach, jakie przyszłość może przechowywać dla Grecyi, zdaje nam się jednak, że przeznaczeniom tym przyniesie tylko uszczerbek jeżeli niezaniecha tego, co z natury swéj wznieca jedynie nieufność i niepokój Europy. Niechaj owszem naśladuje grę owych krajów, które otoczone większemi i potężniejszemi państwami, umiały, nie kołysząc się marzeniami o zwiększeniu, wielki stopień pomyślności osiągnąć i wyrobić sobie poczesne stanowisko w świecie... Jeżeli słowem Grecya weźmie udział w pracach cywilizacyi, może być przedmiotem zazdrości dla ludów sąsiednich i piękną sobie przyszłość zapewnić." Mało uwzględniono w Atenach te przyjazne rady i minister spraw zagranicznych p. Delyanni wobec upomnień, aby nieszczęśliwych zbiegów kreteńskich odstawiono do domów, płonnych tylko używał wybiegów. Dotycząca korespondencya ciągnie się aż do połowy października i z niéj się pokazuje, że rząd grecki w nieustannem swem trwaniu przeciw powrotowi emigrantów, których dość nie tajnie wspiera, widzi jeden z środków urzeczywistnienia projektu anneksyi wyspy.

W dniu 7 maja przesłał bar. Beust następny telegram do c. k. *chargé d'affaires* p. Puswalda w Atenach. Jeżeli miałaby podstawę wiadomość dochodząca mnie z Paryża, że w Atenach noszą się z myślą przyjęcia do parlamentu greckiego deputowanych z powstańców na Krecie, uczynisz pan z całym naciskiem, rząd, używając argumentów moich w depeszy z d. 23go kwietnia, uważnym na przykre skutki takiego kroku. P. Puswald odpowiedział w nocie z d. 16go, że również obaj posłowie mocarstw zachodnich podobne otrzymali wskazówki i że p. Delyanni na ich zwierzenia oświadczył: że dotąd nie ma urzędowej wiadomości o wyborze podobnych deputowanych, że atoli w razie, gdyby się te wieści potwierdziły, rząd królewski swoim międzynarodowym zobowiązaniom zadość uczyni i całemi siłami opierać się będzie urzeczywistnieniu w mowie będącego projektu.

Szczególne i zajmujące intermezzo dyplomatycznych układów o Kretę, tworzy treść rozmów, jakie bar. Beust prowadził z posłem rosyjskim w Konstantynopolu jenerałem Ignatiewem w przejeździe ostatniego przez Wiedeń. Jak wiadomo opowiadane były o tem w swoim czasie najbardziej awanturnicze historye, a mianowicie przez tak zwanego korespondenta dyplomatycznego dziennika *Italie* o projektach, jakie jen. Ignatiew rozwijać miał bar. Beustowi. P. Beust uznał się owemi wieściami spowodowanym opowiedzieć sam w nocie okólnej z dnia 5go kwietnia 1868 r. treść owej rozmowy. Poufna owa nota brzmi:

„Słyszę, że obiegają wieści, według których jenerał Ignatiew miał się podczas pobytu swego w Berlinie, wyrazić za połączeniem wyspy Krety z Grecyą i za niezawisłością rozmaitych państw chrześciańskich w Turcyi w tym duchu, aby państwa owe razem pod zbiorową gwarancyą mocarstw tworzyły konfederacyę, a Konstantynopol uznany był wolnem miastem i wolnem portem. Nie mam powodu zajmować się tą wiadomością, gdy atoli jest prawdopodobnem, że dalej jeszcze rozszerzaną będzie, uważam za właściwe przerwać milczenie, jakie dotąd o rozmowie mej z jenerałem Ignatiewem zachowywałem, milczenie, mające głównie ten powód, że rozmowy te nie zdawały mi się stosownemi do uczynienia ich przedmiotem dyskusyi.

Podczas ostatniej swej bytności w Wiedniu odwiedził mnie jenerał Ignatiew parę razy; miałem sposobność gdzieindziej go jeszcze widzieć. Pospieszam oświadczyć, że w żadnej z naszych rozmów dyplomata rosyjski nie postawił tego projektu. Poprzestał on, gdyśmy w rozmowie dotknęli kwestyi wschodniej, na wzmiance, że instrukcye, jakie z Petersburga odebrał, upoważniają do przepuszczenia, że się zbliżamy do epoki uspokojenia. Co się szczególnie tyczy kwestyi kreteńskiej wyraził on mniemanie, że mało jest nadziei przytłumienia powstania, że mimo wszelkich wysileń Turków, utrzyma się, i ciągle pozostanie zapalnym lontem, zdolnym całe państwo ottomańskie podpalić.

Odpowiedziałem mu, że nie zaprzeczam bynajmniej mniej lub więcej ścisłego związku, jaki panuje między położeniem Kreteńczyków i innych poddanych chrześciańskich Porty, że jednak według mego zdania dobrze rozróżniać należy między skutkiem, jaki wywrze na ostatatnich, gdy Kreta uposażona zostanie reformami, idącemi aż do całkowitej autonomii i wrażeniem, jakieby zupełne oderwanie się wyspy wywarło. W pierwszej hipotezie mianoby do czynienia z mniej więcej wytężonym ruchem; ruch ten byłby jednak całkiem moralnym, i gdyby się udzielił innym podległym Porcie poddanym, nie tylko nie zamąciłby pokoju na Wschodzie, lecz wzmocniłby nawet powagę Sułtana, któryby przez to inngurował erę istotnych ulepszeń. Całkiem inaczej byłoby, gdyby Kandya oderwała się od Turcyi, wtedy przykład zaraźliwy nieomieszkałby porwać za sobą innych chrześciańskich ludności, tylko że ruch nie byłby już wtedy ruchem moralnym, któryby z gruntu zatrząsł Wschodem i przetworzył się w powszechny pożar.

Sprawy Serbskie.

Pod względem sprawy serbskiej czerwona księga nie jest dokładną. Niema w niej najmniejszej wzmianki o porozumiewaniach się, jakie natychmiast po katastrofie w parku Topczydere między kancelaryą państwa i jej ajentem dyplomatycznym w Belgradzie zaszły. Z żadnego dokumentu dowiedzieć się nie można, jakie dane były instrukcye z Wiednia p. Kallajowi, gdy nadeszła wiadomość o śmierci księcia Michała, jakie środki były zarządzone na wypadek, jeżeli stosunki w Belgradzie zupełnie według życzenia się ułożą, i jakie uczynione były kroki, aby złamać lody nieufności do Austryi. Dokumenta w czerwonej księdze prowadzą wprost in *medias res*, i świadczą, że ze strony gabinetu austryackiego stało się wszystko, aby poprzeć uznanie księcia Milana w taki sposób, jaki życzeniom Serbii najbardziej odpowiadał; a wyrażony w tureckim beracie uznania wzgląd na prawo dziedzictwa młodego Księcia, przedewszystkiem usiłowaniom dyplomacyi austryackiej jest do zawdzięczenia. Pierwsza odnosząca się do tego nota bar. Beusta z 13go czerwca, adresowana jest do ces. poselstw w Paryżu, Londynie, Berlinie i Florencyi i brzmi: „Według doszłych nas z Belgradu wiadomości ma Milan Obrenowicz wszelkie widoki bycia obwołanym księciem. Dalecy od wszelkiego zamiaru wpływania na tę okoliczność, nawet wtedy wstrzymalibyśmy się od protestowania przeciw temu wyborowi, gdyby nam się z wszelkich wyszłych na jaw kombinacyj, co rzeczywiście tak nie jest, nie wydawał najcelniejszym. Według zdania naszego wywarłoby to tylko korzyść, gdyby inne gwarantujące dwory równie jak my powstrzymały się od wszelkiego mieszania się w kraju, a w Konstantynopolu już teraz ewentualne swoje przystanie na wybór Milana oświadczyć chciały."

W d. 16 czerwca, donosi bar. Prokesch, że według danej sobie skazówki W. Wezyra o zapatrywaniu się Austryi w przedmiocie wyboru Milana zawiadomił, i że na poparcie z jej strony liczyć można. Druga depesza Internuncyusza z tego samego dnia donosi, że poseł rosyjski wysłał dragomana swego jenerała Bogusławskiego do Porty, aby jej powinszować umiarkowania i taktu, jakie przy tej sposobności w kwestyi serbskiej okazała. Jenerał — mówi doniesienie dalej — mówił z Fuadem paszą o ewentualności wyboru księcia i chciał wiedzieć, czy rząd turecki ma już jakiego kandydata na tron książęcy napiętego. Na przeczącą odpowiedź ministra tureckiego zapytał, czy przeciw temu lub owemu wyborowi nie chcą założyć *veto*. Gdy Fuad pasza na to zapytanie również przecząco odpowiedział, zapytał dragoman rosyjski dobitniej rozwijając przebieg swych myśli, czyby np. Porta księcia Milana przyjęła, gdyby tegoż skupczyna wybrała. Fuad pasza odpowiedział, że prawnie jest to niemożebnem, i że Porta wahać się będzie zatwierdzić wybór każdego nie w kraju urodzonego księcia."

Jest to jedyna wzmianka w dotyczących w Serbii sprawach o udziale Rosyi. Następne depesze odnoszą się do kwestyi dziedzictwa. W d. 11 donosi bar. Beust posłom w Paryżu i Londynie, że rejencya Serbska kazała przez c. k. konsula w Belgradzie p. Kallaja nagląco upraszać rząd austryacki, aby się wstawił u Porty o uznanie w beracie zatwierdzającym, Milana Obrenowicza jako dziedzicznego księcia: „Daliśmy, mówi bar. Beust, w mniemaniu, że życzenie to zasługuje na uwagę, bar. Prokeschowi instrukcyę, aby je usilnie popierał... Doniesienie telegraficzne, które od bar. Prokescha otrzymuję, mówi, że kroki, jakie w interesie życzeń Serbii zaleciłem, Porta dobrze przyjęła." W d. 16 lipca, donosi książę Metternich, a w p. 21 lipca hr. Apponyi, że gabinety paryski i londyński całkiem się na kroki Austryi zgadzają, i popierać je są gotowe. W d. 24 lipca, wreszcie donosi bar. Prokesh, że dnia poprzedniego przy odwiedzinach Fuada paszy przejrzał tekst beratu, i ministra Porty skłonił: w dwóch miejscach urzędowego francuskiego tłomaczenia, w których znajdował się wyraz „wybrany", zmienić go, i tym sposobem tekst całkiem odpowiednio życzeniom rządu prowizorycznego w Belgradzie ustylizować.

KORESPONDENCYA CZASU

Wiedeń 28 listopada.

⌗ Izba wyższa załatwiła ustawę wojskową na posiedzeniu dzisiejszem. Komisya wojskowa czyniła przez sprawozdawcę swego hr. Hartiga uwagi przy każdym paragrafie, który jej się nie podobał, dając rządowi wskazówkę, aby przy danej sposobności przedłożył projekt względem zaprowadzenia zmian w ustawie. Rzeczą jest pewną, że ustawa wojskowa jest ustawą prowizoryczną pod względem przepisów co do wykonania takowej. Zajmującą była rozprawa nad art. 4 tych przepisów, według którego wszyscy, którzy przed ogłoszeniem ustawy się wykupili, raz na zawsze będą wolnymi od służby wojskowej. Przeciw temu artykułowi przemówił p. Schmerling w Izbie wyższej; w niższej zaś p. Skene. Czy się tym dwom panom rozchodzi o młodych ludzi, którzy mają być wolnymi od służby? Bynajmniej; obaj są zawziętymi nieprzyjaciołmi Giskry, a wiedzą, że obecny minister przed 2 laty wykupił syna swego trzechletniego. Ze stanowiska prawnego nic temu artykułowi zarzucić nie można. Ciekawym był na tem posiedzeniu drugi epizod. Dla skończenia rozpraw postanowiono nie czytać poszczególnych paragrafów, lecz wymienić je tylko; kto chciał przemówić przeciw paragrafowi, miał przy wymienieniu onego wstać i odezwać się. Gdy już przeszło godzinę „obradowano" w ten sposób, wstaje nagle jenerał broni bar. Handel i wykrzykuje, aby po wymienieniu każdego paragrafu zatrzymano się trochę, aby był w stanie przeczytać wymieniony paragraf. Czy p. jenerał broni dopiero na posiedzeniu zapoznawał się z ustawą wojskową?

Wiedeń 28 listopada.

⌗ Donoszono z Peszta, że nie tylko z Czechami, ale i z Polakami mają traktować względem ugody. Rokowania z Czechami nie mają żadnej podstawy pozytywnej; natomiast w doniesieniu o układach z Polakami jest nieco prawdy. P. Beust, który wobec niezręczności tutejszych ministrów, zajmować się musi i polityką wewnętrzną, porozumiał się z głównymi przywódzcami polskimi celem poznania minimum ich żądań. Nateraz układy toczą się między kilkoma Polakami, przyczem, jak się rozumie samo przez się, znane punkta rezolucyi galicyjskiej stanowią główną oś dyskusyi. Dopiero po zawarciu ugody z Polakami, rząd zamyśla porozumieć się z niemiecką większością Rady państwa. O ile usposobienie tej ostatniej jest znanem, nie stanie ona na przeszkodzie porozumieniu, lecz zażąda rękojmi, że Polacy nie będą się starać później o nowe koncesye. Węgrzy również są bardzo dobrze usposobieni dla Polaków, a mniej dobrze dla Czechów z powodu ich dążeń federalistycznych.

Wiedeń 28 listopada.

—*r.* Wiadomości otrzymane tu przez Paryż o agitacyi wyborczej w Hiszpanii, coraz bardziej są niepokojące. Republikanie, przez przystąpienie do nich rojalistów legitymistycznych, zyskują więcej pola, a to nawet na szkodę legitymizmu, którego wyznawcy wyrzekają się go jako zasady dla chwilowych korzyści stronnictwa; między członkami rządu tymczasowego panować ma niezgoda i nieufność wzajemna, a demokraci socyalni tyle już w samym Madrycie liczą stronników, werbując ich w najniższych warstwach ludności powołanych nagle do udziału w życiu publicznem, a niewiedzących jak własne życie utrzymać z braku zarobku, iż mogłoby przyjść tam łatwo do rewolucyi „czerwcowej" w małych rozmiarach. Na wojsko rząd z pewnością liczyć nie może, bo za wiele przyznano mu z początku praw politycznych, a dziś nagle chcianoby je wziąść w kluby karności i wyplenić z niego popęd do konspiracyi, w której było wychowane przez oficerów i podoficerów od Miny aż do Prima. Do tych wszystkich kłopotów przybywają i finansowe. Kasy są wypróżnione, a pieniądze wpływające z zaimprowizowanej pożyczki, szybko się rozchodzą i prawie się już rozeszły, zanim pożyczka cała była pokrytą, nowa zaś pożyczka u bankierów zagranicznych, o którą się toczą układy, nie przychodzi jakoś do skutku, mimo bardzo korzystnych warunków. Mówią, że Rothschild podjął się jej, lecz śmierć jego przeszkodziła zawarciu takowej, a pełnomocnik jego Frémy podpisał tylko punkta przedugodne. Podpisy na pożyczkę w kraju idą bardzo opieszale. Powstanie na Kubie jeszcze nie stłumione, i może przybrać rozleglejsze rozmiary, skoro tylko w Ameryce skończą się wewnętrzne walki wyborcze i organizacya kongresu nastąpi. Minęły już w Hiszpanii miodowe miesiące rewolucyi, i przychodzi twarda walka rzeczywistości, wśród której umysły czują wielki niepokój. Popełniono wielki błąd, że nie zważano na to, iż trzeba kuć żelazo póki gorące. Należało natychmiast po pozbyciu się Izabelli ustanowić stały rząd, a jakikolwiekby on był, już byłby lepszy niż dzisiejsza niepewność. Wtedy łatwo było pierwszemu lepszemu kandydatowi tron opanować; dziś już trudno, dziś trzeba wystawić tron na licytacyę, ale republikanie mogą powiedzieć, że nie uznają takiego sposobu rorządzania Hiszpanią. Nikt o jutrze nic pewnego powiedzieć nie zdoła.

Paryż 26 listopada.

δ. Księga czerwona stanowi jeszcze główne zajęcie w Paryżu. Traktat prażski i sprawa szlezwicka są zawsze na stole. Język rządu jest jednak systematycznie pokojowy, nie zmienił go nawet artykuł półurzędowy pruski grożący Francyi klęskami r. 1813 i 1815. Partya pokojowa wzdycha do ułożenia tranzakcyi między Francyą a Prusami. Głoszą, że pragnie jej także hr. Bismark, i dla tego domaga się, aby księstwo pruscy, bawiący obecnie w Londynie, udali się do Compiègne. W. ks. Mikołaj, mieszkający w Paryżu, żyje w zaciszu; wszelako był z powinszowaniem imienin u królowej Izabelli.

Ks. Walii, który dziś odjeżdża, był u księżny Meternichowej. Przypuszczają, że rozmowy Cesarza z księciem w Compiègne, jakkolwiek poufne, mogą wywrzeć niejaki wpływ na politykę. Z księciem rozmawiał i p. Drouyn de Lhuys, a w Londynie ks. de la Tour d'Auvergne widuje się często z lordem Clarendonem, którego Cesarz radby widzieć napowrót ministrem spraw zagranicznych. Upadek Torysów zdecyduje się w końcu grudnia. Lord Lyons zostanie posłem w Paryżu. Nie jest on tak miłym na dworze francuskim jak lord Cowley, ale jest szczerze pojednawczym.

W Hiszpanii bierze stanowczą przewagę jen. Prim, a jen. Sorrano, związany więcej z Francyą, ma być chorym. Mówią tu, że nikt nie jest pewny Prima i że obrót rzeczy w Hiszpanii jest niewiadomy.

Mazzini nie umarł, ale pogłoska o jego skonie wyświeciła, że wyznaczył już po sobie następcę.

Cesarz mianował wice-prezesem Ciała prawodawczego p. Du Miral, jednego z gorliwych członków większości. Znak to, że zwołanie Izb się zbliża. Rząd chciałby, aby sesya była krótką. Wszelako przed wyborami każdy deputowany będzie się chciał popisać z mową i zechce pokazać się liberalnym, zresztą opozycya wystąpi z mnogiemi interpelacyami. Będzie to trudna sesya dla rządu. Rada stanu rozbiera z pośpiechem budżet na rok 1870, aby mogła złożyć go Izbie zaraz po jej zebraniu.

Wyrok sądu w Clermont, który uwolnił dziennik miejscowy oskarżony za ogłoszenie składek na Baudina, zajmuje publiczną uwagę, dla tego, że jest pierwszą oznaką, iż sądownictwo zaczyna się z pod wpływu rządu usuwać. Prokuratorya apelowała od wyroku, adwokaci paryscy zamierzają ogłosić w broszurze mowy, z któremi wystąpili przed sądem w Paryżu, ale drukarze obawiają się podjąć się drukowania.

Prowadzi się w Compiègne żywa rywalizacya między p. Pinardem a p. Rouherem. Pierwszy, dzielący więcej dążenia Cesarza, jest za poskromieniem dzienników, kiedy drugi okazuje się liberalnym. Liberalizm ministra stanu jest oznaką obawy rządu przed naciskiem opinii publiczej.

Mieliśmy dziś mgłę prawdziwie londyńską. Przez cały dzień pracowano przy lampach.

Rzym 23 listopada.

Wspomniałem już wam o posłanniku włoskim hrabi Fè d'Ostiano, który od czasu jakiegoś przebywa w Rzymie i mieszka w pałacu Florenckim należącym obecnie do włoskiego rządu. Jak rzekłem, hrabia Fè przyjmowany jest prywatnie przez kardynała Antonellego, i stał się usłużnym rzecznikiem florenckiego gabinetu, co mocno niepokoi margrabiego de Banneville, który, jak poprzednicy jego inni ambasadorowie francuscy, lęka się zawsze bezpośredniego porozumienia między Dworem rzymskim a Włochami po za obrębem francuskiego dyplomatycznego działania, i otrzymał zadanie sprzeciwiać się wszędzie i ciągle takowemu. Niedawno hr. Fè wróciwszy z Frascati, gdzie zwykł przemieszkiwać w willi, co tam do króla włoskiego prawem dziedzicznem należy, udał się do kardynała Antonellego i upomniał się o zarząd kościołka *del Sudario* w Rzymie, który w dawniejszych czasach zawisłym był zawsze od książąt sabaudzkich. Sekretarz stanu nie będąc podobno przygotowany do takiego upomnienia się, odpowiedział, iż rozpatrzy dobrze cały interes i wyda stosowne rozkazy. Wkrótce jednak po wizycie hr. Fè przybył margrabia Banneville, który zwietrzywszy kroki przez włoskiego ajenta uczynione, pośpieszał zapobiedz takowym. Ambasador oświadczył, że uroszczenia hr. Fè są niesłuszne i niezasługujące na uwzględnienie, albowiem kościół *del Sudario* skutkiem odstąpienia Sabaudyi rządowi francuzkiemu przestał należeć do Sabaudzkiego domu i stał się własnością Francyi. P. Banneville zażądał zatem, aby zarząd kościoła nie posłannikowi włoskiemu ale jemu był oddany, chociaż Francya do owego czasu nie wiedziała nawet podobno o istnieniu owej świątyni. Gdy więc hr. Fè wrócił do kardynała, otrzymał zupełną odmowę. Jednak dowiedziawszy się o praktykach p. Banneville, nie dał się zniechęcić i tak zręcznie interes prowadził, tak jasno z prawem i dokumentami w ręku umiał udowodnić *jus patronatus* króla włoskiego i istnienie takowego pomimo odstąpienia Sabaudyi, że kardynał Antonelli musiał nakoniec, acz bardzo niechętnie, wydać odpowiednie rozkazy, aby administracya kościoła *del Sudario* powierzona została hrabiemu Fè. Ten zaś objął już tako-

wą od dnia wczorajszego. Wygrana ajenta włoskiego niepomału ubodła i rozgniewała margrabiego Banneville, tem bardziej, iż w drobnym tym symptomie upatruje zarodek bezpośredniego zbliżenia się Włoch do Stolicy Apostolskiej po za zakresem francuskiego orędownictwa. Hr. Fè zaś wyjeżdża za parę dni do Florencyi, ucieszony z otrzymanego rezultatu i z uprzejmości kardynała Antonellego dla siebie.

Dnia 19 b. m. pułkownik zuawów Charette na czele komisyi Bretończyków oddawał Ojcu Świętemu dary tej prowincyi francuskiej, składające się z dwóch bateryj dział ze wszystkiemi przyborami i z dodatkiem ambulansów. Pułkownik w ognistych wyrazach przedstawił przywiązanie Bretończyków do Stolicy Świętej i do Papieża, i prosił go o przyjęcie tych darów. Ojciec święty odpowiedział:

„Z wielką radością widzę przywiązanie katolickiego świata do Stolicy Świętej. Spodziewajmy się i błagajmy Najwyższego, aby te obronne środki ofiarowane nam przez ludzi wierzących katolickich krajów, nie były nam nigdy potrzebne. Jednakowoż przyjmujemy z wdzięcznością drogocenny dar, który nam daje materyalną możność bronienia praw Kościoła Bożego przeciwko napastnikom takowych. Wszystko, co tylko do szpitali należy, dowodzi nam chwalebnej troskliwości dawców o fizyczne zdrowie żołnierzy naszych a braci swych w Chrystusie. Powtarzając, iż Bóg nam dopomoże, i że sposobność użycia tych darów oszczędzoną zostanie, zwracamy naszą troskliwość ku dusznemu zdrowiu wiernych, i udzielamy wam wszystkim przytomnym jako też nieobecnym dawcom apostolskie błogosławieństwo, prosząc Ojca naszego, który jest w niebie, aby nam zachował dobro słodkiego i świętego pokoju".

Sprawa Montego i Tognettego skazanych na śmierć za wysadzenie w powietrze koszar Serristori, a potem ułaskawionych przez Ojca Świętego ze zmianą kary śmierci na ciężkie roboty aż do zgonu, nowej zmiany doznała. Kardynał Antonelli, który pozornie podobno wspierał zabiegi ambasadora francuskiego na korzyść skazanych, ale w rzeczy samej silnie nalegał, aby skarani zostali, dołożył, jak zapewniają, wszelkich starań, aby ułaskawienie cofniętem zostało. Ojciec Święty, który w doczesnym rządzie państwa zostawia jak najszersze pole kardynałowi, uznał słuszność jego przedstawień i zezwolił, aby Montego stracono. Ułaskawionym tedy zostawał jedynie Tognetti, który będąc skazany na śmierć nie jednomyślnością lecz większością głosów siedm przeciw pięciu, podług prawa rzymskiego powinien był otrzymać koniecznie ułaskawienie od sądu apelacyjnego, a w każdym razie od monarchy. Względem Montego nie wiele nadziei zostawało. Miał on być straconym w sobotę d. 21 listopada. Tego samego dnia miał przejeżdżać przez Rzym udając się do Neapolu królewicz włoski, książę Humbert z księżną Małgorzatą. Ale dowiedziawszy się, iż dzień jego przejazdu był dniem na wymiar kary śmierci przeznaczony, i lękając się wrażeń dla delikatnej, cierpiącej i przy nadziei będącej małżonki, wolał podróż obrócić na Foggia. Atoli ze straceniem Montego wstrzymano się dnia tego skutkiem listu kardynała De Angelis arcybiskupa z Fermo a kamerlinga S. R. Kościoła do Ojca Świętego. Świątobliwy ten starzec pisał do Papieża, błagając za Montim jako za błędną owieczką swej owczarni (skazaniec jest rodem z Fermo), i przedstawiając, że krok ten jest niepolitycznym w tej chwili. Jednak wstawienie się kardynała De Angelis spowodowało tylko zwłokę i nic więcej. Skutkiem nowych jak zapewniają nalegań kardynała Antonellego Ojciec Święty pozwolił, aby dnia jutrzejszego Monti i Tognetti obadwaj straceni zostali. W chwili, kiedy do was piszę, wznoszą już rusztowanie na placu *dè Cerchi* a na *Corso* widać zwykłe tablice z nazwiskiem skazańców, nie masz więc wątpliwości, iż jutro straceni zostaną.

Ustawa

dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zawierająca zmiany ustawy gminnej z powodu usunięcia postanowień ograniczających udział niechrześciańskich członków gminy w reprezentacyi gminnej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Postanowienie ordynacyi wyborczej dla gmin ogłoszonej ustawą z d. 12 sierpnia 1866 dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zawarte w § 15 ustępie 2, że przynajmniej dwie trzecie części radnych i zastępców, przez każde koło wybranych, powinne być wyznania chrześciańskiego, pozostający w związku z tem postanowieniem § 28 tej samej ordynacyi wyborczej dla gmin, dalej postanowienią ordynacyi wyborczej dla gmin w § 35, w ostatnim ustępie, jakoteż postanowienie statutu miejskiego krakowskiego z d. 1 kwietnia 1866 r. w § 46 ustępie 3, że naczelnikiem gminy (prezydentem miasta), lub jego zastępcą nie może być obranym, kto nie jest wyznania chrześciańskiego, nareszcie ustawa z d. 14 marca 1867. zmieniająca gminną ordynacyę wyborczą dla miasta Brodów, znoszą się i przestają obowiązywać.

Art. II.

Postanowienia § 90 ustawy gmin. z d. 12 sierpnia 1866 zmieniają się w następujący sposób:

Specyalne sprawy ludności chrześciańskiej (§ 91) o ile zawiadywanie niemi podług ustaw należy do reprezentacyi gminnej, zawiadywane będą przez tę reprezentacyę podług przepisów ustawy gminnej, z tem jednak ograniczeniem, że izraeliccy członkowie reprezentacyi (rady i zwierzchności) gminnej w głosowaniu nad temi sprawami i w załatwieniu tych spraw w ogólności udziału mieć nie będą.

Gdyby jednakże chrześciańscy członkowie Rady gminnej nie stanowili przynajmniej połowy wszystkich jej członków, wybiorą chrześciańscy wyborcy gminy, w sposób ordynacyą gminną oznaczony, dla załatwienia spraw ludności chrześciańskiej tylu chrześcian, ilu będzie potrzeba do uzupełnienia tej połowy.

Do ważności uchwał w sprawach chrześciańskiej ludności, potrzebna jest obecność więcej niż połowy chrześciańskich członków i bezwzględna większość głosów członków obecnych.

Jeżeli naczelnikiem gminy jest niechrześcianin, wybierze chrześciańska część Rady gminnej, a wedle potrzeby uzupełniona, ze swego grona przewodniczącego, któremu przysługiwać będą co do załatwienia specyalnych spraw ludności chrześciańskiej te same prawa i obowiązki, które na mocy ustawy przysługują naczelnikowi gminy.

Art. III.

Postanowienia § 94 ustawy gmin. zmieniają się w następujący sposób:

Nakładanie dodatków do podatków, jako też innych prestacyj (§ 77) na członków gminy, na cele w § 91 i 92 wskazane, nastąpić może tylko za przyzwoleniem Rady gminnej, o ile ustawy specyalne nie stanowią inaczej.

Jeżeli jednak w radzie gminnej nie ma $^2/_3$ chrześcian, nakładanie dodatków do podatków i innych prestacyj na chrześciańskich członków gminy na cele w § 91 wskazane (Art. II) nastąpić może za przyzwoleniem Wydziału powiatowego.

Przeciw uchwałom w tej mierze tak Rady gminnej, jak i Wydziału powiatowego, służą te same środki prawne, co i przeciw innym uchwałom tych władz.

Art. IV.

Przeprowadzenie tej ustawy polecam Memu ministrowi spraw wewnętrznych.

Gödöllö 19 listopada 1868 r.

Franciszek Józef m. p.
Giskra. m. p.

Wiedeń 29 listopada. Na posiedzeniu podkomisyi delegacyi przedlitawskiej obradującej nad budżetem wojennym w Peszcie w d. 27 listopada uchwalono ryczałtową sumę 25,000000. Minister wojny oświadczył, że budżet przez podkomisyę uchwalony nie będzie dla niego dostatecznym, jeźli armia ma być w pogotowiu i jeźli nie ma nastąpić zupełna dezorganizacya, gdyż i tak ceny utrzymania wojska poniżej rzeczywistego stanu naznaczone zostały.

Na zarzut podniesiony przez podkomisyę, że według oświadczenia ministra Giskry wszystkie magazyny zapełnione są mundurami, że przeto nie trzeba będzie sprawiać nowych, odpowiada minister wojny, że gotów jest ministra spraw wewnętrznych oprowadzić po wszystkich magazynach i przekonać go, że takowe są wprawdzie zapełnione ale mundurami z r. 1866 nie dającemi się już użyć. Żądana suma właśnie wystarcza, aby żołnierze nie chodzili w łachmanach. Gdyby delegacya przyjęła okrojenia podkomisyi, natenczas nicby mu innego nie pozostało, jak na przyszły rok przedłożyć dodatkowy kredyt.

Delegacya węgierska zgodziła się na wykreślenie z budżetu wojennego dwóch milionów, jednakże nie jest to odcięcie ryczałtowe, ale na pojedyncze tytuły rozdzielone.

Taż sama delegacya głosowała na dzisiejszem posiedzeniu nad budżetem ministerstwa spraw zewnętrznych. Obcięto z dwóch tytułów razem 23,500 złr.

Austryacka sekcya obradująca nad budżetem wojskowym ukończyła swe obrady wykreśliwszy z etatu wojskowego w ogóle 7·614,488.

— Na posiedzeniu sejmu węgierskiego z d. 25 b. m. o dalszym ciągu rozpraw nad projektem ustawy o narodowościach, zabrał głos minister oświecenia baron Eötvös i wyłuszczył zapatrywanie rządowe.

Niektórzy posłowie przemówili w imieniu poszczególnych narodowości, co nie było stosownem, ponieważ posłowie zasiadają w sejmie nie jako reprezentanci narodowości, lecz kraju, i ponieważ w kwestyi narodowościowej interesa wszystkich obywateli państwa są też same. Większość zamierza rozwiązać kwestyę tę na zasadzie wolności indywidualnej; mniejszość zaś domaga się: 1. zaokrąglania komitatów według narodowości; 2. panowania jednej narodowości w terytoryach zaokrąglonych i 3) nadawania posad i urzędów według narodowości.

Co się tyczy nasamprzód nader ważnego pytania co do nowego podziału terytoryalnego, wotum mniejszości nie daje podstawy, na jakiej podział taki przeprowadzićby można. Wypadałoby oznaczyć z góry cechę przedmiotową narodowości, jak niemniej *forum*, któreby w razach wątpliwych kogoś na jedną lub drugą narodowość skazało (*śmiech*). Doświadczenie nadto w dziedzinie statystyki uczy, że oznaczenia narodowości nie można pozostawić dobrowolnemu oświadczeniu indywidów. Zaokrąglenie komitatów jest jednak środkiem tylko; celem jest panowanie narodowości w poszczególnych komitatach; lecz wotum mniejszości nie wypowiada, czy panowanie to ma trwać na zawsze lub tylko na kilka lat. Jeden i i drugi sposób atoli jest niestosownym; gdy bowiem narodowości ciągle się przeobrażają, w pierwszym razie panowałaby narodowość, którąby przestała mieć większość w komitacie, a w drugim musianoby co pięć lub dziesięć lat przeprowadzać nowy podział.

Również jest tylko środkiem uznanie jakiegoś języka za panujący w jakimkolwiek komitacie; celem bowiem jest uspokojenie narodowości. Lecz czyż wszystkie narodowości uspokoją się! Jedna z nich, tojest niemiecka, która z powodu wykształcenia swego zasługuje na względy, pewno się nie zadowoli; nie ma bowiem nigdzie większego obszaru, na którym Niemcy stanowiliby większość. Nie ma na świecie uczonego, któryby potrafił komitaty tak zaokrąglić, aby na wielu z nich nie stykało się ze sobą kilka narodowości. Gdy zaś narodowości w jednym komitacie znajdują się w większości, a w drugim w mniejszości, stać się może, że jedna i ta sama narodowość w jednym obszarze będzie zadowolona, a w drugim uciemiężoną.

Wielu sądzi, że kwestya narodowości jest tylko wypływem sztucznych agitacyj; co jest mylnem. Jest ona tylko gałęzią owego wielkiego ruchu wolności, który sprowadził za sobą w ojczyznie naszej tyle owoców, a głównie wolność i równość wszystkich indywidów. Czyż więc podobna usunąć ruch, którego podstawą jest idea wolności, przez tworzenie przywilejów, jeżeli przeprowadzoną zostanie organizacya kraju w ten sposób, aby nie było żadnego obywatela, któryby się czuł wolnym we wszystkich komitatach, i któryby mógł uważać cały kraj za ojczyznę swoją? Wprawdzie podobne stosunki istnieją w Belgii i Szwajcaryi, ale przecież zachodzi różnica ważna. Stosunki te w owych krajach nie istnieją teraz, lecz istniały przed tysiącem lat (*huczne oklaski*). Wtedy mieszkający w jednym kraju Frankowie, Longobardowie, Rzymianie i Germanowie rządzili się własnemi ustawami, lecz cywilizacya położyła temu koniec, a historycy pochwalają fakt, że się tak stało (*żywe oklaski*).

Powiedziano tu wprawdzie, że cywilizacya zagraża przyszłości rozmaitych narodowości. Obawa ta jest słuszną, gdyż z postępem cywilizacyi narodowość stanie się coraz mniej niebezpieczną. W dawnych czasach kilka rodzin stanowiło narodowość, a po dziś dzień tak się ma rzecz u niecywilizowanych ludów Ameryki i Australii. Niebezpieczeństwo zagraża wszystkim narodowościom w Węgrzech mieszkającym, lecz czyż podobna zapobiegać mu zawinięciem narodowości jak mumii w ustawy i umieszczeniem ich w grobie legislacyi? (*Żywe oklaski*). Co w naszem stuleciu nie ma sił żywotnych, nie ma też i przyszłości.

Sprawa narodowości jest sprawą wspólną, i wszyscy do rozwiązania jej przykładać się winni, do rozwiązania w duchu tegoczesnym, bo historya uczy, że kwestya każda daje się rozwiązać, jeżeli sposób rozwiązania nie jest w sprzeczności z ideami wieku. Nasz wiek zaś jest wiekiem wolności, a żadna potęga nie zdoła sprowadzić nas z drogi wolności, abyśmy szukali bezpieczeństwa po za wałami przywilejów. (*Huczne oklaski zewsząd*).

Przemówiło jeszcze kilku mowców za i przeciw wnioskowi komisyi, ale na uwagę zasługuje głos posła Dobrzańskiego, który wśród ogromnych oklasków skrajnej lewicy zapewnia, że narodowości pochopne są do wszelkich ofiar, byleby tylko nie dekretowano duchowej ich śmierci, zgadza się na wyrażenie, że w sejmie reprezentowanym jest lud Węgier, byleby nie mówiono o reprezentacyi narodu węgierskiego.

Dalsze obrady na posiedzeniu następnem.

— Trzecie posiedzenie delegacyi węgierskiéj d. 26 b. m. Ze strony rządu obecni: Beust, Orczy, Weninger, Andrassy, Lonyay, Festeticz, Hoffmann.

Posiedzenie rozpoczyna się o kwandrans na trzecią.

Szögyenyi przedkłada elaborat sekcyi skarbowéj o budżecie wspólnego ministerstwa skarbu.

Przewodn. Za nim przejdziemy do porządku dziennego, mam zaszczyt zawiadomić szan. delegacyą, że Izba wyższa z grona przybyłych chorwackich posłów, wybrała delegowanym nadżupana zagrzebskiego Emeryka Bogovicsa. (Eljen!)

Baron Orczy odpowiada daléj na interpelacyę Zsedenyego; odpowiedź tę podaliśmy w numerze ostatnim.

Przewodn. W téj chwili nadeszło pismo z delegacyi Rady państwa, zawierające uwagi tejże delegacyi nad budżetem zagranicznym. Wydałem stosowne zlecenie, aby jutro pimo to mogło już być rozdane w odbiciu litografowanem, aby sprawa ta natychmiast mogła być wzięta pod obrady szczegółowe.

Arcybiskup Haynald. Nie waham się bynajmniéj głosować za przedłożonym budżetem zagranicznym, pragnąc aby monarchia austryacko-węgierska godnie reprezentowaną być mogła. Ale prócz budżetu przedłożono jeszcze czerwoną księgę, w któréj minister spraw zewnętrznych wykazuje swoje postępowanie dyplomatyczne. Naszą jest przeto rzeczą, nietylko uchwalać wydatki, ale także roztrząsać politykę ministerstwa spraw zewnętrznych.

Ubolewam, że nie mogę zgodzić się na postępowanie ministra spraw zewnętrznych względnie Rzymu. Dla tego widzę się zmuszonym napomknąć nieco o księdze czerwonéj, Winienem tutaj jednak zwrócić uwagę, że ta sprawa nas, delegacyę węgierską, bezpośrednio bynajmniéj nie dotyczy, a to już dla tego, że obrady te niczem innem nie są, jak tylko następstwem i niejako dalszym ciągiem kierunku, jaki rząd i lewica w Radzie państwa względnie kościoła katolickiego obrały. Czynię jednakże moje uwagi, ponieważ w księdze czerwonéj przedłożono nam takie nauki, zasady i środki, na które się zgodzić nie mogę.

Mówca dziękuje ministrowi za okólnik z d. 16 grudnia 1867, w którym prawom Rzymu obiecuje poparcie także ze strony innych narodów, gdyż rząd unika zasady, aby jedność włoska władzy świeckiéj Rzymu zagrażać miała, potępił wszelkie usiłowania, które najbliżéj obchodzące nas kwestye na niebezpieczeństwo wystawiają; mam tutaj na myśli owe usiłowania, ktore ze stanowiska narodowéj niemieckiéj jedności zagrażają całości austryacko-węgierskiéj monarchii, a z nią zarazem naszéj potędze, tj. europejskiemu znaczeniu Węgier. Nie mogę daléj podzielać zasad wypowiedzianych w okólniku z d. 10 marca wystosowanym do głowy kościoła katolickiego, nie mogę zgodzić się na nauki, które w owéj depeszy postanowiono względnie stosunku kościoła do państwa i szkoły.

Hr. Antoni Szeczen uważa negocyacye z kuryą rzymską już *a priori* za bezowocne, wiadomo bowiem, że kurya nie może opuścić swego stanowiska, że trzeba przeto albo zgodzić się na to stanowisko, albo żadnych negocyacyj nie rozpoczynać. Z polityką rządu we Włoszech i na Wschodzie mówca się zgadza.

Zastępca rządu bar. Orczy: Co się tyczy postępowania rządu względnie stolicy rzymskiej, które to postępowanie doznało krytyki ze strony jednego z członków wysokiej delegacyi, muszę przedewszystkiem zauważyć, że p. minister spraw zewnętrznych nie może postępowania swojego zastosować jedynie do zapatrywania delegacyi węgierskiej, gdyż przytem i stanowisko drugiej części monarchii musiał mieć na oku, — lecz mimo to najchętniej na te pytania odpowiem. Względnie depeszy z d. 10 marca, która wystosowaną została do posła w Rzymie, pozwolę sobie na to uwagę zwrócić, że ta depesza nie tak bardzo do Stolicy Świętej, jak raczej do samego posła wystosowana, dla niego jako informacya posłużyć miała, i dla tego nie można jej uważać za akt, któryby miał być przedłożonym Jego Świątobliwości, jako pismo międzynarodowe, lecz, jak powiedziano, tylko i li tylko miała służyć posłowi za informacyę. Informacyę tę uważało ministerstwo dla tego za potrzebne, aby poseł mógł lepiej odpowiedzieć swojemu powołaniu, niżli wtenczas, gdyby wszelkiej informacyi był pozbawionym.

Co się zaś tyczy zasługi rządu, jakie sobie tenże zaskarbił postępując sobie oględnie z duchowieństwem węgierskiem, a co p. mowca podniósł, to minister spraw zewnętrznych nie może sobie wyłącznego do tej zasługi rościć prawa; (*arcyb. Haynald:* Rozumiałem przecież rząd węgierski) ponieważ rząd węgierski pod tym względem w daleko łatwiejszem znajdował się położeniu, niż rząd przedlitawski, gdzie trzeba było znieść jeszcze inne, wyjątkowe przeszkody, (głosy: konkordat!) i o tyle też jego stanowisko względnie duchowieństwa węgierskiego było łatwiejszem, niż rządu przedlitawskiego.

Csengery — w imieniu Deakistów oświadcza, że z postępowania ministra spraw zewnętrznych pod każdym względem jest zadowolonym, a mówi to tylko dla tego, aby niemyślano, że wszyscy się zgadzają z poprzednimi mowcami.

Lator zapytuje, czy pomyślne rozwiązanie sprawy tytułowej udzielonem zostało posłom?

Orczy: Dotyczące pisma właśnie przesłano.

Zsedenyi protestje przeciw temu, aby mowy Haynalda i Szecsena umieszczone zostały w protokóle, gdyż to są tylko zupełnie prywatne zapatrywania dwóch delegatów.

Koniec posiedzenia o godzinie 5ej po południu

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 listopada. W ciągu ostatniéj doby znowu tak różnorodne w Krakowie jak i w Wieliczce obiegały pogłoski o stanie wylewu wody w salinach, że współpracownik nasz, który jeszcze we wtorek zwiedził saliny, postanowił po raz wtóry naocznie się przekonać o postępie żywiołu, lecz oraz i robót w salinach, a spostrzeżenia swoje podaje do wiadomości publicznéj.

Oto sprawozdanie jego:

W miłem bardzo znajduję się położeniu, że po zwiedzeniu salin, a zwłaszcza miejsca wylewem wody dotkniętego, mogę po raz wtóry uspokoić czytelników, i choć po części usunąć obawę, jaka w skutek ostatnich doniesień zapanowała w mieście naszem. Złowrogie hasła, jak: „w Wieliczce bardzo źle" lub „saliny przepadły" tak powszechnie słyszeć się dały, iż im w końcu każdy uwierzył. Tymczasem w Wieliczce nie jest tak źle, a przynajmniéj do dziś dnia jeszcze nie jest tak źle, jak o tem sądzą. Przesadnym tym wieściom, które wszystkie z Wieliczki pochodzą, dziwić się zresztą nie można; saliny stanowią główną podporę bytu wszystkich prawie mieszkańców Wieliczki; niebezpieczeństwo więc zagrażające salinom trwogą ich przejmować musi, zwłaszcza, że wylew wody, gdyby większe przybierał rozmiary, mógłby posady miasta osłabić. Ztąd też pochodzi, że mieszkańcy Wieliczki, którzy się nie przekonali osobiście o stanie rzeczy w salinach, opowiadają niestworzone dzieje, gdy przeciwnie, przełożony zakładu radzca górniczy p. Leo i bawiący w Wieliczce od kilku dni wyższy radzca skarbowy p. Balacicz (obaj Polacy) najspokojniéj kierują robotami, z których szybkiego stosunkowo postępu są zadowoleni, pewni niemal jak najlepszego skutku, jeśli — jak słusznie mi nadmienił p. Balacicz — „nie zajdą wypadki niespodziewane".

Dzięki uprzejmości radzcy górniczego p. Leo spuściłem się znowu w towarzystwie jego do szybu Franciszka Józefa w przekonaniu, że szyb ten już jest zalany wodą. Lecz ku tem większemu zadziwieniu zastałem w szybie tym wszystko jak poprzednią razą; wzmógł się tylko ruch, jaki tutaj panuje od pierwszéj chwili wystąpienia wody. Pełno tam cegieł, piasku, cementu, wapna, kamieni i innego przywozu, potrzebnego do położenia tamy żywiołowi. Rzuciwszy okiem na korytarz stojący w wodzie, widziałem zdala, dokąd wzrok tylko sięgał, górników i murarzy pracujących przy świetle kagańców, a roboty ich nieprzerwanie dzień i noc prowadzone dozwoliły zwrócić potok wody w inny kierunek, który o wiele jest dogodniejszym, jak to opiszę szczegółowo.

Jak wiadomo, woda wybuchła w ostatecznym krańcu 126 sążni długiego korytarza, położonego w przed ostatnim kręgu czyli horyzoncie salin (kręgów takich jest siedm) a zerwawszy stawiane sobie zapory i zalawszy ów korytarz w całej jego długości, doszła aż do szybu Franciszka Józefa, to jest do miejsca, gdzie korytarz wspomniony styka się z szybem Franciszka Józefa, w tym samym horyzoncie położonym.

Pod wrażeniem pierwszego popłochu i zanim się zdołano rozpatrzeć należycie w doniosłości i znaczeniu wypadku elementarnego, posługiwano się półśrodkami w celu zatamowania wody; i tak stawiano buchającej przez korytarz wodzie tamy wysypane na prędce to z ziemi, to z piasku, to znowu utworzone z cegieł lub z kamieni, lecz woda wszystkie te zapory zniosła. Pompa odrazu się zepsuła. Przekonano się więc, że w ten sposób żywiołowi rady dać nie podobna.

We środę przybył ze Lwowa do Wieliczki wyższy radca skarbowy p. Balacicz, mający pod sobą referat górnictwa na całą Galicyę, który już raz w innym zakładzie podobną odbył kampanię, i ułożył wespół z radcą górniczym p. Leo następujący plan zatamowania wody:

Wewnątrz kurytarza, w odległości mniej więcej 10 sążni od miejsca, gdzie tenże styka się z szybem Franciszka Józefa, robotnicy usypali groblę, tak że woda ściśnięta po za tą groblą, w skutek ciągłego przypływu podnosi się; ponieważ po usunięciu wody z tej małej 10 sążni wynoszącej przestrzeni kurytarza, założono długą i szeroką rynnę, przeto woda z ponad grobli spływa rynną w długości 10 sążni kurytarza przed groblą i dalej po jej załamach wzdłuż ściany szybu Franciszka Józefa, aż do bliskiej przepaści; tędy woda wpada do szybu zwanego „Wodna Góra", już nie używanego a graniczącego z innemi szybami ostatniego tj. najniższego horyzontu salin. Woda wpadając do szybu „Wodna Góra" rozlewa się tam po całym najniższym horyzoncie, gdzie na szczęście niema soli wyciosanej.

Ilość wody spadającej do najniższego horyzontu wynosi od dwóch do czterech stóp sześciennych na sekundę, w miarę większego lub mniejszego przypływu wody. Aby woda — przypuściwszy, że przypływ jej w normalnych pozostanie granicach — zdołała zapełnić szyby ostatniego tj. najniższzgo horyzontu i wznieść się napowrót do wysokości przedostatniego horyzontu, tj. do miejsca, zkąd właśnie spada, potrzeba najmniej dni sześciu, a prawdopodobnie ośmiu; kierujący atoli robotami pp. Balacicz i Leo żywią nadzieję i są przekonani, — a zdanie ich w zupełności podziela przybyły z Wiednia radca w ministerstwie skarbu p. Rittinger — że zdołają zamknąć ścianą murowaną wodę w kurytarzu najdalej do środy.

Zabezpieczywszy w ten sposób przestrzeń korytarza w długości 10 sążni od napływu wody, przystąpiono do wystawienia trzech czyli raczej czterech murów.

W odległości kilku stóp od grobli założono parę stóp głęboki fundament pod pierwszą ścianę. Mur ten, jak każdy następny, będzie miał 14 stóp długości, 13 szerokości, i 5 grubości. Na sążeń od tego fundamentu zakładają fundament drugi, a w dalszej odległości sążnia fundament trzeci; przestrzeń między murem pierwszym a drugim, tudzież drugim a trzecim zapełnioną zostanie solą, dla tego, aby woda w razie, gdyby — czego atoli nie przypuszczają — przeciekła przez mur pierwszy, natrafiła na sól a zamieniwszy się na wodę słoną utraciła niszczącą siłę, jaką ma wobec ścian solnych woda słodka. Nadto mury zamykające kurytarz wzmocnione będą belkami w poprzek rozpartemi.

W chwili, kiedy wszystkie trzy fundamenta w połowie gotowe, a oddzielające je przestrzenie solą zapełnione będą, prowizoryczna rynna zastąpioną zostanie skrzynią dębową, okutą w obręcze żelazne i zaopatrzoną w klapę bezpieczeństwa. Po wprowadzeniu wody do tej skrzyni a usunięciu rynny, mury dalej będą prowadzone a woda tymczasem przez skrzynię przechodzić musi. Po ukończeniu wszystkich trzech murów, pociągnięcie kolbą zamknie klapę bezpieczeństwa a z nią i wodę w kurytarzu. Oprócz tego u otworu kurytarza przy szybie Franciszka Józefa wzniesioną zostanie ściana czwarta drewniana.

Robót w kurytarzu dozoruje urzędnik salinarny p. Franciszek Luszczek, który od dwóch dni nie opuścił salin. Widok pracujących w tym kurytarzu litość budzić musi. Robotnicy na rusztowaniach schyleni pracują i po całych godzinach wyprostować się nie mogą, a do tego ciągle narażeni są na wyziewy zanieczyszczonego powietrza. Tylko parę minut stanąłem w kurytarzu, lecz chwila ta była dostateczną do przekonania się, z jakiem poświęceniem górnicy tam pracują.

Opuściłem saliny wczoraj w niedzielę o godzinie $5^1/_2$ wieczorem; jak mnie zapewniano, skrzynia, o której powyżej wspomniałem, miała być założoną po północy, całą zaś robotę spodziewają się ukończyć aż do wtorku lub najdalej do środy.

O ile ogólny stan rzeczy ocenić mogę, opuściłem miejsce wylewem dotknięte, pod takiem wrażeniem:

Niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło, ale nie jest tego rodzaju, aby obawa stracenia salin miała być uzasadnioną.

Pierwsze nasuwa się pytanie: czy woda pozwoli ukończyć roboty w kurytarzu, tj. czy się nie wzmoże tak gwałtownie, że zaleje dotychczasowe fundamenta; ewentualności tej się nie obawiają, jeśli woda pozostanie w dotychczasowym stanie. Gdyby atoli żywioł zdołał przeszkodzić robotom w korytarzu, natenczas niebezpieczeństwo groźne przybrałoby rozmiary, gdyż woda nietamowana, musiałaby prędko zalać jeden horyzont po drugim.

Drugie pytanie jest: czy woda zamknięta w kurytarzu — przypuściwszy naturalnie, że mury w kurytarzu do środy rzeczywiście ukończone będą — nie zdoła podmulić fundamentów lub wylizać ścian w kurytarzu? Na to pytanie atoli odpowiadają inżynierowie, że ściany kurytarza są zbyt grube, a fundamenta zbyt silne, aby woda je zniszczyć była w stanie; w każdym zaś razie woda długiego na to potrzebowałaby czasu.

Po zamurowaniu zupełnem kurytarza dwa jeszcze ważne zadania pozostaną do spełnienia, tj. wypompowanie wody z najniższego horyzontu, dokąd spływa z przedostatniego, tudzież zbadanie pokładów ziemi, z pod której źródło właściwie tryska. Wypływ wody ze źródła znajdował się w miejscu 90 sążni pod powierzchnią ziemi.

Co się tyczy wypompowania wody, już dziś dobywają takową za pomocą machin parowych, a robotę tę rozpoczęto od tak zwanego szybu „Elżbieta"; po zamurowaniu kurytarza i zamknięciu tamże wody, potrzeba będzie tygodnia czasu, aby ostatni horyzont uwolnić w zupełności od wody, jaka się tam zbiera.

O wiele trudniejszem będzie drugie zadanie, aby zbadawszy pokłady ziemi, zkądinąd dostać się do źródła i takowe zatamować lub w inną odprowadzić stronę.

Wyższy radca skarbowy p. Balacicz, niechcąc na siebie brać wyłącznéj odpowiedzialności w wypadku, mogącym nieobliczone za sobą pociągnąć skutki, parokrotnie telegrafował do Ministra skarbu, aby wysłał z Wiednia zdolnego urzędnika fachowego; w skutek tego nalegania przybył w sobotę z Wiednia radca ministeryalny p. Rittinger, przełożony sekcyi budowniczéj w ministerstwie skarbu, prezes stowarzyszenia inżynierów w Austryi, znany technik; a ten rozpatrzywszy się w przedsięwziętych robotach, uznał je za zupełnie odpowiednie i dostateczne; p. Rittinger głównie zajmuje się w Wieliczce zbadaniem pokładów ziemi.

O ile ze źródła kompetentnego dowiedzieć się mogłem, zarządowi salin żadnego w tym wypadku zarzucić nie można niedbalstwa; pełnił on od początku do dziś dnia swoją powinność. Oddając *suum cuique*, nadmienić muszę, że dyrekcya, nie przypisując zapewne z początku żywiołowi tej doniosłości, jaką przybrał, zamiast telegrafem, na piśmie uwiadomiła pierwszego dnia Namiestnictwo i naczelną dyrekcyę skarbową we Lwowie o wylewie, tak, że wiadomość doszła do Lwowa o 12 godzin później. Po drugie, faktem jest, że nie było w salinach odpowiednich przyrządów, któreby ułatwiły zatamowanie wody i o takowe dopiero starać się musiano.

Pozostaje mi jeszcze sprostować niektóre mylne pogłoski. Doniesienia włościan ze wsi Grabia o wysychaniu tam jeziora, okazały się bezzasadnemi. Co się tyczy krzyżów, które miały oznaczać granicę kopalni, faktem jest, że ich nie było, lubo górnicy tradycyjnie mieli sobie przekazane, że miejsc owych tykać nie należy. Wiadomość o krzyżach rozeszła się w skutek wzmianki p. Balacicza, że po zamurowaniu kurytarza trzeba będzie zbadać saliny i krzyżami oznaczać granice szybów, dokąd bezpiecznie puszczać się można. Szukano zaś soli potażowej z polecenia ministerstwa skarbu, a rozkaz ten był spowodowany wiadomością, że w Kałuszu znaleziono silne pokłady potażu; ministerstwo pragnęło więc, aby i w Wieliczce szukano potażu.

Co się tyczy szumu wody, który z góry słyszeć można, rzecz się ma następnie: Szyb „Wodna Góra" w najniższym horyzoncie, dokąd woda spada, ma otwór nad powierzchnią w pobliżu zamku w Wieliczce. Tutaj słychać szum wody, spływającej z przedostatniego do ostatniego horyzontu.

W końcu jeszcze sprostować muszę doniesienie półurzędowej *Oesterreichische Correspondenz*, powtórzone wreszcie przez *Gazetę Wiedeńską*, jakoby twierdzenie *Czasu*, że urząd telegraficzny w Wieliczce odmówił przesyłki telegramu z polecenia wyższego, polegało na „nieporozumieniu". Bióro telegraficzne w Wieliczce wyraźnie oświadczyło, że depesza musi być urzędownie potwierdzoną. Chętnie chcę wierzyć, że było nieporozumienie w samem biórze telegraficznem, lecz nie w doniesieniu *Czasu* o nieprzyjęciu depeszy; w każdym zaś razie fakt, że dzienniki wiedeńskie podają telegramy o wylewie wody, niczego nie dowodzi, bo dzienniki te odbierały depesze nie wprost z Wieliczki, lecz z Krakowa i to podług sprawozdań *Czasu*.

Wczoraj po południu odebraliśmy z urzędowego źródła telegram, który tutaj podajemy, lubo sprawozdanie współpracownika naszego o wiele jest świeższem:

Wieliczka 29 listopada, godzina 10 rano. „Radca ministeryalny Rittinger uznał kroki zaradcze ze strony p. Balacicza zarządzone za dobre. Dziś w nocy rozpoczęło się już zamurowywanie. Przypływ wody wynosi $1^1/_2$ stopy sześciennej na sekundę".

— O wielkiem zajęciu, jakie w kraju naszym obudza wylew wody w salinach w Wieliczce, świadczą listy, które zewsząd odbieramy, z rozmaitemi radami i z polecaniem środków ocalenia salin. Nie mogąc wszystkich tych listów umieszczać a nie będąc kompetentnymi do orzeczenia, czy który z nich istotnie nie zawiera dobrej jakiejś rady, przesyłamy dotych-

czas otrzymane listy dyrekcyi salin w Wieliczce, prosząc, aby szanowni korespondenci w tym względzie wprost się udawali do dyrekcyi salin.

— Odbieramy w téj chwili wiadomość, że wypadek zaszły w salinach wielickich nie przeszkodzi w niczem przedstawieniu scenicznemu przez amatorów w Wieliczce, które się odbędzie tak jak było zapowiedzianem.

— Towarzystwo dessauskie oświetlenia miast gazem, które między innemi oświetla Warszawę i Kraków, nie tylko broni się w inseratach *Kuryera Warszawskiego* przeciw zarzutom robionym mu w Krakowie, ale nadto czyni Magistrat krakowski odpowiedzialnym za nędzne oświetlanie Krakowa, i dodaje, że obecnie toczą się jakoby układy między Towarzystwem a Magistratem krakowskim o proponowane przez Towarzystwo zniżenie cen gazu. Sporów zaś żadnych nie ma, a wszelkie utyskiwania o zły wyrób gazu w Krakowie, są tylko „jałowym i czczym wymysłem pojedynczych indywiduów, kierujących się widokami czysto osobistemi.“ Inserat rzeczony nie jest podpisany, zatem Towarzystwo dessauskie wyprzećby się go mogło w danym razie, i chwalimy jego pod tym względem przezorność, a spodziewamy się, że sprawa ta wyjdzie niebawem na czyste, bo lada dzień komisya gazowa z Rady miejskiej wyznaczona ma się zebrać, czekała bowiem dotąd na fotometr Bunsena. Konsumenci gazu kierują się rzeczywiście „widokami czysto osobistemi“ domagając się o lepszy gaz i sprawiedliwy wymiar jego.

— We wtorek d. 1 Grudnia o 11ej przed południem odbędzie się w odnowionej sali *Collegium juridicum* posiedzenie Senatu akademickiego Uniw. Jagiell., na którem zarazem rektor Dr Julian Dunajewski odbierze sponsyę od młodzieży w roku bieżącym zapisanej.

— **Zabierzów** d. 28 listopada.

(*A. M.*) Onegdaj o 2giej w nocy zgorzała karczma zajezdna pod koleją żelazną w Zabierzowie należąca do dóbr PP. Norbertanek klasztoru Zwierzynieckiego. Ogień tak nagle ogarnął cały dom, że jedynie gorliwy strażnik kolei żelaznej, który przybiegł na ratunek nieszczęśliwych, siekierą kratę w oknie wyłamał, i tym sposobem gospodarza z żoną i córką z płomieni wyrwał. Troje zaś ludzi, jakoto: córka gospodarza, parobek służący i wyrobnik obcy utracili życie w płomieniach. Reszta nocujących tamże ludzi i domowników zaledwie przez szczupłe kraty oknami przecisnąć się zdołała, jednak ciężko poparzeni, i z tych nazajutrz dwóch ludzi umarło.

Mieszkający w tej karczmie szynkarz powszechnie znany z poczciwości Wincenty Gajewski, który się prócz szynku dzierżawą kilkunastu morgów gruntu trudnił, stracił całe swoje mienie w pożarze, a mianowicie parę koni, 7 sztuk bydła rogatego, 6 owiec, 2 sztuki trzody, oraz całe zbiory w zbożu, sianie itd. wreszcie gotówkę.

Budynek zabezpieczony. Szkoda prócz budynków wynosi około 3000 złr., którą poniósł Wincenty Gajewski. Ogień powstał z tylnej stajni, jak sądzą, przez podpalenie.

(Z innej strony odbieramy wiadomość, że padły ofiarą tego pożaru: Maryanna Gajewska, córka karczmarza, Szczepan Czepiec, jego parobek, Teodor Kupta, wyrobnik kamieniarski ze Zwierzyńca wraz swoim pięcioletnim synem, tudzież Wojciech Zieliński, wyrobnik kamieniarski z Podgórza. Właściwa przyczyna wybuchu ognia nie mogła być dotąd mimo troskliwego dochodzenia wyświeconą).

— Rada szkolna krajowa na przedstawienie hr. Adama Potockiego mianowała nauczycielem w Otałęży, nauczyciela w Ropczycach, p. Szczepana Komana; na przedstawienie komitetu szkolnego w Susznie zamianowała nauczycielem tamże zastępcę p. Izydora Sluzara; na przedstawienie X. Teodora Krynickiego proboszcza gr. kat. w Wiszence Wielkiéj, mianowała nauczycielem tamże, zastępcę, p. Michała Szeparowicza; na przedstawienie ks. Jerzego Czartoryskiego mianowała nauczycielem w Piwodzie, zastępcę p. Karola Szufę; na przedstawienie komitetu szkolnego w Dubowcach, mianowała nauczycielem tamże, zastępcę p. Maksymiliana Łukacza; na przedstawienie gminy miasta Jarosławia mianowała nauczycielem szkoły trywialnéj na przedmieściu Leżajskiem, zastępcę p. Michała Ludkiewicza.

— Do Rady powiatowéj Samborskiéj wybrani zostali d. 4 listopada p. Antoni Bartkowski profesor gimnazyum, i X. Herman Kulisz dyrektor i katecheta szkoły żeńskiéj.

— Donoszą nam z Heidelbergu, że p. Władysław Świątkowski Dr med., dawniéj słuchacz Uniwersytetu Jagiellońskiego, przedstawił Wydziałowi lekarskiemu w Heidelbergu rozprawę o przelewie (*transfusion*) krwi oraz narząd chirurgiczny swojego wynalazku do téj operacyi. Wydział uznawszy rozprawę i praktyczność narządu, udzielił p. Świątkowskiemu stopień docenta uniwersytetu.

— *Kuryer Warszawski* donosi, że temi dniami wysłano z Warszawy do Paryża na skutek zamówienia stamtąd, 60 porcyj barszczu z kiełbasą w puszkach blaszanych zalepionych.

— Na kolei żelaznéj moskiewsko-kurskiéj wyskoczył 20 listopada pociąg towarowy z szyn, skutkiem czego 6 wozów zostało zdruzgotanych i kilka osób życie utraciło.

— Według telegramu z Katanii, d. 26 listopada nastąpił wybuch Etny. Widok miał być wspaniałym.

— D. 26 listopada nastąpił wybuch gazu w kopalniach węgla Scowerofts pod Wigan w hrabstwie Lancaster. Podczas wybuchu gazu znajdowało się podobno 350 robotników pod ziemią. Do nazajutrz wydobyto 57 zabitych.

— Palmieri pisze z Wezuwiusza pod d. 21 listopada: Potoki lawy, które z kraterów wulkanu spływają zaraz w pobliżu obserwatoryum w Fosso della Vetrana, są teraz mniejsze. Z kraterów zrzadka już daje się słyszeć huk. Od wczoraj sypie się popiół albo piasek miałki jak mąka. Powietrze nasycone gazem wodorodno-siarczanym. Ta okoliczność, tudzież panujący wiatr, który niesie popiół, nie dopuszczają zbliżyć się do miejsc upływu lawy albo przyglądać się z bliska jéj wylewom, które zniszczywszy urodzajne i ponętne okolice Nowelli, wprowadziły w popłoch mieszkańców S. Giorgio i S. Sebastiano. Ruchy narządu waryacyjnego i sismografu są przerywane. Mało tu bawi ciekawych, gdyż większość ich gromadzi się na stokach, gdzie zbliża się lawa i pannje przestrach i rozpacz.

— Dnia 28 i 29 listopada pochmurno. Termometr dnia 28 doszedł do — 0°,4 od — 1°,9, zaś dnia 29 od — 0°,6 do — 2°,8 Reaum. Barometr idzie ciągle w górę; wysokość jego o godzinie 6éj rano dnia 30 listopada była 331''',01, termometru zaś — 2°,2 R. Wiatr północny chwilami silny.

— We wtorek dnia 1 grudnia, Śgo Eligiusza biskupa i Śéj Natalii panny.

TEATR. Już przed kilkudziesięciu laty grywano na scenie polskiej melodramat pp. Delavigne i Dinaux pod nazwą: *Trzydzieści lat* czyli *Życie szulera*, który wczoraj u nas po długiej przerwie przywrócono na scenę. Obywatelstwo, którego dramat ten tak długo nie utraca w repertoarach polskich, winnoby świadczyć, że posiada on zalety nietylko chwilowego wrażenia, lecz niezmienną siłą prawdy uwydatnione. Jako dramat, produkt ten dwu autorów nie mógłby wytrzymać ścisłej krytyki, lecz jako obraz, mieści w sobie potęgę odstraszającego przykładu, malując jaskrawemi kolorami straszne fazy namiętności, niezrażonej niczem, aby osiągnąć cel, jak błędny ognik coraz dalej przed nią ulatujący. Szuler występuje tu w istnej postaci szatana; podstęp, zdrada przyjaźni, niewdzięczność, wyrzeczenie się wszelkich uczuć ludzkich, kradzież, morderstwo, oto odcienia roli, jaką odgrywa niepowściągniona żądza łatwych bogactw za pomocą gry, żądza, chociaż chwilowo zasycana, zawsze łaknąca, nigdy niezaspokojona. Mówią, że pierwsze przedstawienia tego dramatu przypadające w epoce, gdzie nerwy mniej jeszcze były zmateryalizowane niż dzisiaj, spowodowały niejedno samobójstwo; ze wszystkich bowiem namiętności, które zresztą doświadczenie lub rozum poskramiać i przytłumiać może, ta jedna najmniej zdolną jest do pokonania, tak, iżby za godło jej położyć można „grać lub nieżyć“.

Role w tym dramacie, treścią swą jątrzącym uczucie niby synopizm psychiczny, przypadały w swoim czasie najcelniejszym ówczesnym artystom, co bezwątpienia podwajało silne i tak samo z siebie wrażenie wypadków. P. Halpertowa, jeszcze jako panna Żuczkowska, grą swoją w roli Amelii pierwsze kładła podwaliny do owej sławy, jaką sobie następnie w świecie teatralnym zdobyła. Wykonanie ról w owym dramacie przedstawia tem większą trudność, że przedziały pietnastoletnie między jedną a drugą porą, wymagają nietylko stosownego przeobrażenia w ucharakteryzowaniu się, lecz niemal zmiany w całym ustroju fizyonomii, w ruchu, w całem zachowaniu, a nawet w organie. Pod tym względem pp. Kapacki (Warner) i Benda (Oskar) przeważnie odpowiadali wymaganiom, mianowicie co do wybornego ucharakteryzowania się. Charakter Warnera w ogóle trafnie pojęty, w chwili, gdy Warner domaga się wzajemności Amelii, w mniej malowniczem i odpowiedniem okoliczności przedstawiał się świetle; zapał uwodziciela winien był zdaniem naszem, zanim zrzucił maskę, przybrać łagodniejsze, pieszczotliwsze, ponętniejsze formy. P. Benda utrzymał nieprzerwanie jednolitość charakteru wchodząc umiejętnie w jego odcienia. P. Wolska (Amelia), z właściwą tej artystce znajomością rutyny scenicznej, przełamywała trudności swej roli, do której przywiązane są wspomnienia wielkiego talentu b. artystki warszawskiej, z chwalebnem usiłowaniem. P. Wolski bardzo dobrze wywiązał się z zadania w roli schorzałego i postępowaniem syna o śmierć przyprawionego starcia p. Germany. P. Ekerowa w sympatycznej roli ochmistrzyni Ludwiki i p. Eker w roli komicznej oberżysty Birmana stosownie odcieniowali charaktery. W rolach drugorzędnego znaczenia występowali p. Bendowna (Józefka), p. Wolański (Henryk), p. Kwiecińska (pani Birman), p. Janowski (Rudolf), p. Konarski (Dermon). W scenie początkowej drugiej odsłony w porze drugiej wkradł się mały zamęt pamięciowy, który przytomność grających szybko usunąć umiała. Oklaski i wywołanie w końcu świadczyły o zadowoleniu publiczności.

Przyjechali do Krakowa od 28 do 30 listopada.

HOTEL POLLERA: Dominik Lifschitz oficer ros. z Petersburga, Franciszek Młocki ze Lwowa, Stanisław Pieniążek z Galicyi, Henryk Brzezowski rotmistrz z Galicyi, Edward Homolacz wł. dóbr z Gnojnika, Leon bar. Konopka właśc. dóbr z Dyamentu, P. Rittinger radzca dworu z Wiednia, Stanisław Białobrzeski właśc. dóbr z Kawęcina.

HOTEL POD RÓŻĄ: Wincencya Śmiałowska z córką wł. dóbr z Galicyi, Franciszek Bukowski wł. dóbr z Kongresówki, Józef Strauch kupiec z Prus, Helmiński inżynier z Kongresówki, Maurycy Hamburger kupiec z Mysłowic.

HOTEL SASKI: Władysław Dąbski właśc. dóbr z Wojnicza, Julian Wechsler redaktor z Bukaresztu, Józef bar. Konopka właściciel dóbr z Mogilan, Zdzisław Stoiński właśc. dóbr z Galicyi, Stanisław Brandys właś. dóbr z Wielkich Dróg, Adolf Lentlow kupiec z Warszawy, Karol Spormann kupiec z Warszawy, Wojciech Sikorski z Galicyi, Józef Malicki z Galicyi, Julian Arndt z Wrocławia, Marya Głowacka ze Lwowa, Oskar Flatt urzędnik z Warszawy, Adam hr. Marasse właśc. dóbr z Galicyi, Salomea Haynorońska z Pułtuska, Ignacy Widerakiewicz z Galicyi, Feliks Rzewuski wł. dóbr z Kongresówki, Zofia Darowska właś. d. z Poznańskiego, Hieronim Mayzel wł. d. z Kongresówki, Ernest Wallber z Odessy, Stefan Rzewuski wł. d. z Sancygniewa, Bronisław Rzewuski z Kongresówki, Alfred Rzewuski z Kongresówki, Olgierd Radzimiński wł. d. z Lublina, Adolf Smorczewski wł. d. z Lublina.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiéj.*

Zawezwania: Sąd w Makowie Józefa Toczka spadkobiercę Szymona Kudzia zmarłego w d. 5 października 1847 w Grzechyni.

(Nadesłane:)

Jéj Cesarska i Królewsko Apostolska Mość Najjaśniejsza Pani, raczyła członkom komitetu kościelnego, p. Wilhelmowi Kwiatkowskiemu, przewodniczącemu komisarzowi finansów, kawalerowi orderu oficerskiego ces. mex. Gwadalupy i Janowi Okołowiczowi, zastępcy tegoż, burmistrzowi król. miasta Sanoka, z powodu złożonych najszczerszych życzeń od parafian sanockich w dniu Imienin, z Gödöllo Swe najwyższe dziękczynne zadowolenie telegraficznie oznajmić.

(Nadesłane:)

W interesie tych osób, któreby chętnie chciały wziąść udział w losowaniach pieniężnych, zwraca się uwagę na ogłoszenie panów *S. Steindeckera et Comp.* w Hamburgu. Dom ten handlowy niedawno znowu wypłacił najwyższe wygrane, a wiadomo, że wszystkie zlecenia wypełnia szybko rzetelnie i dyskretnie.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 28 listopada. Komisya sejmowa konfiskaty odrzuciła wniosek Kardorffa względem użycia częci dochodów króla Jerzego Hanowerskiego na zapobieżenie agitacyom Welfów, jak również wniosek, aby rząd przedłożył sejmowi ustawę względem przyłączania nadwyżki dochodów do kapitału majątku.

Paryż 27 listopada. Dziś odbyła się w Compiègne rada ministrów pod przewodem Cesarza. Deputowany August Chevalier umarł. — Odpowiedzialny redaktor *Progrès du Nord* w Lille skazany został na miesiąc więzienia i 500 fr. grzywny; redaktor *Indépendant* w Castres, dep. Tarn był uniewinniony. *La Liberté* ogłasza telegram z Lugano donoszący, że stan Mazziniego chwilowo polepszył się, lecz bliska śmierć jego jest nieochybna.

Paryż 28 listopada. *La France* mówi, iż pogłoski o zamiarach reakcyjnych w wyższych sferach tudzież o usunięciu szefa gabinetu w ministerstwie spraw wewnętrznych p. St. Paul i zastąpieniu go prefektem departamentu Girondy, hr. Bouville, są bezzasadne.

Paryż 28 listopada. Pogłoska obiegająca dziś na giełdzie o mniemanem zasłabnięciu Cesarza, jest urzędownie zaprzeczoną. Z Angerville donoszą dzisiaj, że stan Berryera pogorszył się.

Paryż 28 listopada. Znowu skazani zostali: Deslescluze na 6 miesięcy więzienia, 2000 fr. grzywny, i utratę praw obywatelskich na pół roku; Peyrat i Duret na 2000 fr. grzywny. W karę więzienia rozciągniętą na Deslescluze wliczoną jest kara zapadła wyrokiem z d. 14 bm. Herbard i Weiss skazani na 1000 franków.

Paryż 28 listopada. W sferach dyplomatycznych zwrócono uwagę, że poseł rosyjski hr. Stackelberg nie należy do żadnej seryi zaproszonych do Compiègne.

Londyn 28 listopada. Wczoraj wybrano 8 konserwatystów i 7 liberalnych; brakuje jeszcze 13 wyborów. Królowa mocno się zaziębiła i nie mogła przybyć do Londynu.

Rzym 27 listop. Poseł austryacki hr. Trautmansdorff przybył tutaj.

Florencya 28 listopada. Poseł pruski hr. Usedom przybyć ma tu w poniedziałek. W Izbie deputowanych ma przyjść w poniedziałek interpelacya o operacyę finansową dzierżawy monopolu tytuniowego, gdyż spółka dzierżawna jeszcze przed terminem wniosła przeszło 100 milionów do kasy skarbu. Rząd nie przedłoży Izbie zupełnego zbioru aktów (księgi zielonej), lecz tylko dokumenta tyczące się kwestyi rzymskiej.

Madryt 27 listopada. *Imparcial* ogłasza artykuł pod napisem: „Honor Hiszpanii“, w którym surowo nagania brak udziału kapitalistów hiszpańskich w podpisach na pożyczkę.

Madryt 27 listop. Olozaga wyjechał do Paryża, gdzie jutro stanie. Castelar i Orense mają tu przybyć z powodu demonstracyi republikanckiej zapowiedzianej na niedzielę. Jeden z brukselskich domów bankierskich ofiarował się z pożyczką 40 milionów franków miastu Madrytowi na roboty publiczne.

Madryt 28 listopada. Wyszło ogłoszenie, które wzywa młodych ludzi od 20 do 25 lat, aby się zgromadzili jutro o 9tej rano na Prado, dla zaprotestowania przeciw rozporządzeniu pozbawiającemu ich głosu w głosowaniu powszechnem. Inne ogłoszenia wzywają republikanów na jutro dla zrobienia wielkiej manifestacyi.

Madryt 28 listopada. W okólniku komitetu pojednawczego wzywa Olozaga wyborców liberalnych, aby wspierali program monarchiczny, który jest jedyną tarczą wolności przeciw podstępnym knowaniom reakcyi wyzyskującym ideę republikańską, aby zniweczyć zdobycze rewolucyi. Dziennik *Voz Siglo* ogłasza artykuł wzywający do pojednawczości.

Lizbona 27 listopada. Pogłoski o przesileniu ministeryalnem są mylne.

Bukarest 27 listopada. Książę zagaił dziś zebranie Izby mową tronową, w której nazywa położenie kraju i jego stosunki zewnętrzne do zagranicy wybornemi; finanse są kwitnące, czas zaciągania pożyczek przeminął. Środki komunikacyjne kraju przybrały od roku większy popęd niż w ostatnich 30 latach. Przez uchwalenie kolei żelaznych sejm na nadzwyczajnem zebraniu swojem położył niezmierne zasługi. Co do polityki zewnętrznej, traktaty paryskie tudzież położenie kraju nakładają obowiązek zachowania najściślejszej neutralności, której rząd zawsze się trzymał. Na dowód dobrych stosunków z zagranicą przytoczone są umowy z monarchią austryacko-węgierską i z Rosyą. Z tą ostatnią rozpoczęto także układy względem zniesienia jurysdykcyi konsularnej. Książę ma nadzieję, że i inne państwa dadzą również, zgadzając się na takie postępowanie, dowód przychylności dla Rumunii. W końcu mowa tronowa zachęca do zgody i porzucenia zatargów między stronnictwami.

Bukarest 28 listopada. Zaszła kryzys ministeryalna. Kogolniczano miał otrzymać polecenie złożenia gabinetu. Rosetti podał się do dymisyi jako burmistrz Bukarestu; w jego miejsce mianowany Jatropolo.

Prace Delegacyj do spraw wspólnych w Peszcie szybkim idą trybem; między dotychczasowemi uchwałami Delegacyi przedlitawskiej i węgierskiej zasadnicze nie zachodzą różnice, wyjąwszy budżet ministra wojny, który w wydziale delegacyi austryackiej nielitościwie okrojony, w komisyi węgierskiej lepszego doznał losu. Lecz i Węgrzy mają zamiar obciąć parę milionów z budżetu wojskowego; niewiadomo więc, czy minister wojny baron Kuhn utrzyma się na swej posadzie, gdyż z uchwalenia całego budżetu wojskowego zrobił podobno kwestyę gabinetową.

Z uchwaleniem w Izbie panów Rady państwa ustawy wojskowej, kwestya ta tak ważna dla monarchii już stanowczo rozstrzygniętą została; wątpić nie można, że sejm węgierski przystanie na zmiany poczynione w ustawie przez Izbę niższą Rady państwa. W tej chwili w sejmie węgierskim toczy się ciągle dyskusya nad ustawą o narodowościach.

Gazeta krzyżowa donosi, że hr. Bismark wraca do Berlina d. 1 grudnia.

Wieść krąży, że hr. Bismark za przybyciem swojem do Berlina podejmie na nowo układy z Danią o Szlezwik północny, gdyż chciałby kwestyę tę raz zakończyć. Gdy jednak Dania domaga się Alsen i Dypel, Prusy nie przystałyby na takie żądanie.

Weser Ztg, która uchodzi za organ półurzędowy, utrzymuje, że dla tego tylko hr. Goltz nie został odwołanym stanowczo z Paryża, lecz tylko otrzymał trzechmiesięczny urlop, iż ze zmianą osoby posła w Paryżu, łączyłyby się inne zmiany posłów, jakoto księcia Reuss w Petersburgu, bar. Werthera w Wiedniu i hr. Usedoma we Florencyi. W każdym zaś razie ks. Reuss przeznaczonym jest do Paryża, lubo w Petersburgu życzonoby sobie zatrzymać go.

Nowy poseł portugalski w Berlinie wicehr. Paiva, złożył królowi Wilhelmowi listy wierzytelne.

Odmowa złożenia przysięgi przez deputowanych na sejm berliński z północnego Szlezwiku, Krygera i Ahlemana, dała powód do zasadniczych rozpraw w Izbie deputowanych d. 27go listopada. Komisya regulaminowa wniosła bowiem: wezwać ich raz jeszcze do złożenia przysięgi, w razie zaś ponownego wzbraniania się uznać wybór ich za żadny i niebyły i wezwać rząd do nowego rozpisania wyboru. Ależ już za poprzedniej sesyi to zaszło, a w ponownych wyborach ciż sami deputowani wybrani zostali. Komisya uważała, że traktat prażski mówi o wcieleniu Szlezwiku do Prus, a lubo część Szlezwiku miała wrócić do Danii, wszelako, dopóki to nie nastąpi, Szlezwik cały jest prowincyą pruską i wszystkie jego części winny być w sejmie pruskim reprezentowane. Dep. Mallinckrodt dowodził, że Izba nie ma prawa unieważniać wyboru legalnego, z powodu, iż wybrani deputowani znajdują przeszkodę w dopełnieniu warunków sobie stawianych. Kiedy parlament angielski odmówił przyjęcia Rothschilda wybranego w Londynie, z powodu, że ten wzbraniał się złożyć przysięgi według przepisanej roty, Izba uznała, iż Rotschild nie może zająć krzesła deputowanego, ale nie powiedziała, iż wybór jego jest nieważny. Mowca wniósł więc poprawkę tej treści, iż dwaj pomienieni deputowani nie mogą zasiadać w Izbie, dopóki nie uczynią zadosyć warunkom złożenia przysięgi. Po długich rozprawach, wniosek Mallinckrodta, za którym z Polaków przemawiał także Dr Libelt, utrzymał się. Głównym jednak powodem uchwalenia tej poprawki było przekonanie, że gdyby wybory unieważniono, mimo tego ciż sami deputowani zostaliby jeszcze raz wybrani.

L'Etendard w artykule zapewne nakazanym z góry, powstaje przeciw wyrokowi sądu w Clermont-Ferrand, który jak wiadomo, uniewinnił dziennik miejscowy w procesie o składki na pomnik Baudina. Wyrażenia *Etendarda* pełne zaczepek i pogróżek miały sprawić przeciwny skutek niż zamierzyły, bo zamiast nastraszyć sędziów, obudziły w nich uczucie samodzielności, i oto donoszą o drugiem uniewinnieniu dziennika zapozwanego przez sąd.

Ustąpienie gabinetu torysów nie ulega wątpliwości. Przyznaje to sam organ ich *M. Herald*, lubo przewiduje, że gdy przyjdzie do kwestyi kościoła w Irlandyi, przyszły gabinet upaść musi. W Nowym gabinecie ma objąć tekę spraw zagranicznych, zdaniem jednych lord Clarendon, zdaniem zaś drugich lord Wadehouse (czyli właściwie Earl of Kimberley, jak się teraz zowie).

Nowy prezes włoskiej Izby deputowanych Mari obejmując swoje urzędowanie d. 26 listopada, miał przemowę, w której wskazał potrzebę zajęcia się pilnie reorganizacyą administracyi i poprawą finansów, oraz reformami „z których pomocą, przy uporządkowanej oszczędności i rozumnym, wolnomyślnym rządzie Włochy dopną niezawodnie celu swego, ku któremu tak dawno dążą.“

W połowie listopada dziennik florencki *Diritto* zamieścił był artykuł naganiający rząd, że ten zdaje się pochwalać uzbrajania w Rumunii i objawia sympatyę dla ruchów w Księstwach Naddunajskich. *Corresp. italienne* w odpowiedzi na ten zarzut mówi: „Nie zaprzeczamy, że stan rzeczy jest tam groźny, ale sądzimy, że *Diritto* idzie za daleko, przypisując rządowi królewskiemu postępowanie, którego tenże nigdy się nie trzymał, i radzi mu mieć się zdala od takich zawikłań. Mamy ważne powody, które nam pozwalają mniemać, że jeżeli rząd królewski zabierze głos w tej sprawie, nastąpi to jedynie w ten sposób, że udzielać będzie rad roztropnych i umiarkowanych, i wszelkich dołoży usiłowań, aby zarówno na Wschodzie jak na Zachodzie utrzymać pokój.“

Na wczoraj zapowiedziane były wielkie manifestacye rojalistów i republikanów w Madrycie. Szczególniej też republikanie zamierzają wystąpić demonstracyjnie, a stronnictwo rządowe to jest kostytucyjne nie rozwija dość energii, aby zaimponowało tłumowi. Rząd ucieka się wobec republikanckich agitacyj do wybiegu, gdyż nie czem innem jest odwleczenie wyborów do *ajuntamientów*.

Mowa tronowa księcia Karola nazywa stosunki rządu rumuńskiego do państw obcych wybornemi, a to w chwili właśnie, gdy pod naciskiem gabinetów zagranicznych Bratiano ma ustąpić.

Wyjazd duńskiego ministra wojny Raaslöffa do Ameryki spowodowany miał być sporem z Izbą, która budżet jego monitowała zbyt surowo i wreszcie odrzuciła. Wszelako twierdzą także, iż minister ten dobić chce targu o wyspy ś. Tomasza i ś. Krzyża, o które układ z Ameryką nastąpił, lecz ratyfikacyę jego odłożono w Washingtonie do przyszłego roku.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki gotuje się wyprawa na Kubę pod pozorem kolonizacyi. Dowódzcą tej wyprawy w Nowym Jorku ma być pułkownik Kerrigan. Z Nowego Orleanu odpłynęli już 10go listopada ochotnicy do Kuby. Lubo doniesienia z tej wyspy odbierane od gubernatora mówią o częściowem poddaniu się powstańców, wszelako napływ ochotników amerykańskich może ożywić na nowo powstanie i narazić Hiszpanię na kosztowną wyprawę, i na długą wojnę, choćby się nawet rząd Unii w takową nie wmieszał. Jak dalece w Ameryce uważają zabór Kuby za prawdopodobny, przytaczamy ten ustęp z nowojorskiego *Heralda*: „Byłoby niesłusznie nazwać ten ruch wyprawą rozbójników morskich. Ameryka bowiem przez synów swoich daje pomoc Kubie domagającej się wcielenia do Stanów Zjednoczonych. Chwila uderzenia nadeszła. Nie było nigdy lepszej do tego sposobności. Walczcie za królową wysp i rozetnijcie ostatnie węzły, które ją łączą z przeszłością reakcyjną!“

Z Indyj donoszą przez Aleksandryę, że zjazd wicekróla Indyj z emirem Afganistanu nie przyszedł do skutku, i że oficerowie rosyjscy rozmierzają Kabuszan.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Peszt 30 listopada. Hr. Andrassy przedłożył w Izbie niższej sejmu węgierskiego zmiany w ustawie wojskowej uchwalone przez Radę państwa. Większa część deputowanych serbskich i rumuńskich oświadcza, że nie może wziąść udziału w obradach nad ustawą o narodowości, i opuściła Izbę. Deak nadmienia, iż oświadczenie to jako sprawa prywatna, nie ma być zamieszczone w protokóle (głosy potakujące). Następnie uchwalono projekt ustawy.

Peszt 30 listop. Wydział budżetowy Rady państwa załatwił etat zwyczajny wojskowy i uchwalił przeszło $4\frac{1}{2}$ milionów złr. więcej niż wniosek podkomitetu opiewał; uchwalił także rezolucye, aby rezultata obrotu funduszów przedłożone, były następnej delegacyi, tudzież aby delegacya ta rychło zwołaną była.

Paryż 29 listopada. Berryer umarł. Olozaga przybył do Paryża.

Madryt 29 listopada. *Gaceta de Madrid* ogłasza dekret mianujący Olozagę posłem w Paryżu, Rances w Wiedniu, Monachium, Sztutgardzie i Darmstadzie.

Madryt 29 listopada wieczór. Demonstracya republikancka przeszła spokojnie. Castelar i Orense zabierali głos wśród okrzyków obwołujących rzeczpospolitę. Na dzień 13 grudnia zapowiedzianą jest nowa manifestacya.

Bukarest 29 listop. Z polecenia księcia następujący gabinet został utworzony: Dymitr Ghika, prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych; Kogolniczano, minister spraw wewnętrznych; Bokresko, sprawiedliwości; Aleksander Golesko, skarbu; Papadopulo Kallimachi wyznań; pułkownik Duda Nemeć, wojny.

Kursa. Wiedeń 30 listop. godzina 2 po połud. Metaliki 58·75. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 60·—. — Pożyczka narodowa 64·60. — Losy z roku 1860 90·90. — Akcye banku ostęplowane 678. — Akcye kred. 239·40. — Londyn 117·70. — Srebro 116·50. — Dukat 5·55.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 30 listop.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. z kup.	83	81
Banknoty pol. 100 złr.	418	410
Ruble ros. za 100 rsr.	163	160
Talary prs. za 100 tal.	176	173
Bankn. pr. za 150 złr.	90¾	89¼
Srebro nowe austr.	118	116½
Dukat ważny	5 65	5 50
Napoleon d'or	9 60	9 35
Półimperyały rosyjs.	9 70	9 50
Listy galic. nowe z k.	76½	74½
„ „ stare „	80½	76½
Oblig. indem. „	70¼	68¾
Ak. k. g. bez k. i dyw.	217½	213
„ L. Cz. z całą wpł.	178	173
Listy austr. zakładu kredyt. ziemskiego	86 25	86 —
Wiedeń 28 listop.		
5% Metaliki na w. a.	55 85	55 75
„ Pożyczka narod.	64 75	64 60
„ Metaliki na m. k.	58 80	58 60
„ Obl. ind. niż. Aust.	89 —	88 50
„ „ czeskie.	92 50	92 —
„ „ węgiersk.	77 —	76 70
„ „ chor i b.	77 50	77 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	68 25	68 —
„ „ bukow.	69 —	68 —
„ „ siedmg.	73 —	72 50
Pożyczka głod. gal.	101 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	97 90	97 70
4% Galicyjskie	75 50	74 50
5½% Węgiersk. los.	92 —	91 80
5% Boden Cr. austr.	106 —	105 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	178 50	178 —
„ „ „ 1854	84 —	83 50
„ „ „ 1860	91 —	90 80
„ „ „ 1864	103 60	103 40
„ Como-Rente	24 50	24 —
„ Kredytowe	145 —	144 50
„ żegl. par. na D.	93 25	92 75
„ Ks. Esterhazy	170 —	160 —
„ Księcia Salm.	42 —	41 —
„ „ Palfy.	33 50	33 —
„ ks. Klary	36 50	35 50
„ hr. St. Genois	34 50	34 —
„ miasta Budy	33 —	32 50
„ ks. Windischg.	23 —	22 50
„ hr. Waldstein.	32 50	31 50
„ hr. Keglevich.	15 50	14 50
„ Rudolfa	14 25	13 50

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Bankn narod. austr.	683	682
Zakładu kredytow.	238 40	238 20
Żeglugi par. na Dunaju	547	545 —
Kolei półn. Ferdynan.	1997	1992
„ rządowej fr.-a.	297 —	296 80
„ zachodniej c. El.	174 50	174 —
„ Pardubickiej	155 —	154 50
„ południowej	192 40	192 20
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	144 50	144 —
„ Galicyjskiej	213 75	213 25
„ Czerniow.	175 25	174 75
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m.	103 50	102 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	88 75	88 25
„ (Emis. 1862) „ „ „	87 50	87 —
Kol. Rząd. St. 500 fr.	126 50	126 —
„ „ „ Emis 1867 „	123 75	123 25
Kol. połud. St. 500 fr.	105 20	104 80
„ Bony 6% 1875-1876.	222 —	221 50
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	91 75	91 25
„ „ „ za 100 fl. w. a.	89 —	88 —
„ w sreb. 5% „ „ „	106 50	106 —
Kol. Głog. za 100 fl. k. m.	75 50	75 —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	87 —	86 50
Kol. połud-pół-niem: — 5% — za 100 fl.	80 —	79 50
— w srebrze „	91 —	90 50

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	97 75	97 25
Kol. Gal. K. L. Emis. II	92 25	91 75
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	76 75	76 50
„ „ „ Emisya 1867.	82 75	82 25
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	82 25	82
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100	84 20	83 90
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	92 —	91 —
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	90 —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	96 25	95 75
Waluty.		
Cesars. korony	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 60	5 59
Złoto al marco	5 58	5 57
Napoleondory	9 46⁵	9 45⁵
Fryderyki	9 90	9 85
Luidory (niemieckie)	9 70	9 60
Suweryny angielskie	11 90	11 80
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	117 50	117 —
Srebro, kupony	117 50	117 —
Talary związkowe	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 68¼	1 68
Lwów 27 listopada.		
Dukat holenderski	5 50	5 44
„ cesarsk.	5 57	5 51
Półimperyał rosyjski	9 52	9 42
Rubel srebr. rosyjski	1 81	1 76
„ pap. „	1 62	1 61
Talar pruski	1 75	1 74
Listy gal. b. kup. w. a.	75 25	74 75
„ „ m. k.	78 95	78 45
Listy zast. banku hip.	88 —	87 25
Obligi indem. b. kup.	69 95	69 45
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	217 —	215 25
„ „ lwow.-czer.	176 —	175 —
Akcye banku hip. gal.	72 50	71 50
Warsz. 28 listop.		
Listy zast. 1 ser. rub.	84 60	84 30
„ „ 2 ser. „	80 —	79 60
„ kupon „	— —	1 73⅓
Listy likwidac. „	68 53	68 28
kupon „		1 97
Pożyczka r. 1865 „	137 75	137 —
„ r. 1866 „	134 —	— —
Kolej warsz. wied. „	— —	66 —
„ warsz. byd. „	— —	— —
„ warsz. terasp.	94 50	94 25

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca br.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano = z *Wrocławia* *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór

W Księgarni p. ***Milikowskiego***
i w Ajencyi
p. ***A. J. Piątkowskiego***
pod L. 31 m. we Lwowie,
ukazała się właśnie w polskim i niemieckim języku:

NAUKA GORZELNICTWA

wedle nowego systemu opodatkowania wydana
przez
J. Halskiego,
praktycznego Gorzelnika technicznego.

Dziełko to, wedle długoletnich doświadczeń i umiejętnych zasad opracowane, ma na celu objaśnienie prędkiego jako też zupełnego odfermentowania zacierów, przez co najwyższy wydatek okowity osiąga się, poucza prócz tego dokładnie sposobu sporządzania potrzebnych do prędkiej fermentacyi sztucznych drożdży, również traktuje o tak ważnym stosunku mięszania jak też i o słodzeniu rozmaitych gatunków zboża. (2117-3)T

Cena jednego egzemplarza **6 złr.** w. a



Łatwiej mówić o bócie aniżeli go zrobić.

Pierwszy i największy Skład fabryczny
OBUWIA
własnego wyrobu
EMANUELA STERNA
w WIEDNIU,
Stadt, Mariengasse Nro 2,

zaleca ogromny wybór *najgustowniejszych wytwornie a szczególnie trwale* wykonanych towarów, z najrozmaitszego materyału i gatunków skór po następujących zadziwiająco niskich cenach.

kamaszki męzkie
kozłowe i cielęce złr. 4.50, 5, 5.50, 6. złr.
dtto. obsadzane skórką rękawiczniczą złr. 5. 5.50, 6.
dtto. kołkami śrubami, kapami z poczworną podesz. złr. 6·50, 7·50 8.
z rosyjskiego lakieru, gładkie obsadzane, złr. 5, 5·50, 6, 7, 7·50.
z salonowego lakieru złr. 5, 5·50, 6, 6·50.
dto obs. kol. skórą, złr. 6, 6·50, 7, 7.50.
Kamaszki sukienne i pilśniowe dla cierpiących na nogi złr. 4·50, 5 50, 6, 6·50, 7.
Cielęce z podw. podeszwą, nieprzemakalne złr. 6, 6·50, 7.
Buty wysokie jucht. i ciel. złr. 8·50. 9, 10, 12.

Kamaszki dla chłopców:
matowe, cielęce, złr. 2·20. 2·60, 3, 3·50.

Kamaszki damskie:
prunellowe, aksamitne z obcasikami, złr. 1.80, 2·10, 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·50, 4.
dto now. kształ. złr 3·50, 4, 4·50, 5, 6.
dto z gumami, złr. 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·80, 4·50
ze skóry matowej, kozłowej, glanc, ciel. z pół-podesz. złr. 3, 3·50, 3·80, 4.
dto z najlep. gat. zł. 4·50, 5, 5·50, 6.
nieprzemakalne skórzane, sukienne, pilśniowe, z podw. przyśrub. lipskiemi podeszw. złr. 4, 4·50, 5, 5·50, 6, 6·50, 7·50, 8.

Kamaszki dla dzieci:
aksam., prunell., skórkowe, 90 ct. do 2·50.

Kamaszki dla dziewcząt:
aksamitne, skórkowe i prunelowe złr. 2, 2·50, 2·80, 3, 3·50, 3·80, 4.

Wielki skład kamaszków damskich z obcasikami korkowemi, od złr. 5 do 6.50 obok wielu tu niewymienionych gatunków ze sukna, futra, jedwabiu, atłasu, itp., zawsze w zapasie.

☞ Zamówienia według miary i naprawy będą najszybciej wykonywane. Polecenia zamiejscowe wypełniają się za pobraniem pocztą.— Kupujący hurtownie otrzymują zniżkę. (1992-8-20)

Eau dentifrice des CORDILIÈRES

leczy szybko i radykalnie najgwałtowniejszy ból zębów i wszelkie cierpienia od zębów pochodzące. — Użycie codzienne tej Wody, jak również **proszku kordylierskiego**, zabezpiecza na zawsze zęby od próchnienia.

Dostać można w Krakowie w aptece Wgo *Brunona Miczyńskiego* a we Lwowie w aptece W. *Piotra Mikolasza* — w Pradze w Składzie materyałów aptecznych p. F. Vsetecky. (1817-10-10)

☞ **Ciągnienia wygran.**
przez książęcy
Brunszwic.-Lüneburski rząd
potwierdzone i poręczone wielkie
losowanie premij rządowych
o 2ch Milionach 139.725 złr. w srebrze,

pomiędzy któremi główne wygrane: złr. 175.000, 105.000, 70.000, 35.000, 2 po 17.000, 2 po 14.000, 2 po 10.500, 2 po 8.750, 3 po 7.000, 3 po 5.250, 5 po 3500, 13 po 2.625, 105 po 1.750, i t. d., rozpoczyna się już **10go Grudnia** r b. udzielam więc losów na te ciągnienia: całych po 7 złr. — pół-losów po złr. 3·50 — ćwiartki po złr. 1·75. Upraszam niebrać tych losów za promesy, gdyż każdy otrzymuje *oryginalny los* przez rząd wystawiony, który na wszystkie ciągnienia pełną wartość zachowuje, dla tego też podczas pięciu klas nie może być żadnej straty; prócz tego obowięzuję się jeszcze każdemu, którego los do tego czasu nie wyszedł, za zwrotem onego 14 złr. za cały los zwrócić.

Urzędowy plan dodaje się bezpłatnie do każdego zamówienia, jakoteż wykaz wygran po każdem ciągnieniu również wygrana natychmiast odsyłane będą.

Upraszam więc zgłaszać się z *pełnem zaufaniem* do sprzedawcy tych losów przed rząd upoważnionego Domu bankowego (2055-6-9)

Samuela Goldschmidta,
Döngesgasse N. 14,
w Frankfurcie n. M.

PŁOCIEN — GŁÓWNY SKŁAD — HERBATY

HERBATY

zbiór 1868 r.

sprowadziłem świeżo i polecam szczególnie wszelkie gatunki

tego świeżego transportu.

1 funt po złr. 1.20, 1.60, 2, 3, 4, 5, 6 i 8.

Fryderyk Schubuth,
we LWOWIE.
(2032-2-4)T

ŚWIEC WOSKOWYCH

Z nowego najnowsze! Z dobrego najlepsze!



Najwłaściwsze miejsce
do najtańszego kupna
najlepszych zegarków jest

Skład zegarów FILIPA FROMMA

W Wiedniu Hoher-Markt Nr. 11 (Galvagnihof) 2 piętro.

Częściowa sprzedaż po cenach hurtownych.

☞ Wszystkie zegarki regulowane na sekundę sprzedawane bywają z rzetelnem piśmiennem trzechletniem zaręczeniem.

Największy skład, najwytworniejszy wybór.

Aby dużo sprzedawać, trzeba tanio sprzedawać.

Ceny fabryczne z 5 procentową zniżką.

Srebrne cylindr. zegarki z 4 rubinami	złr.	10
dto „ z obwódką złotą odskakującą	„	13–14
„ z kryształowym szkłem	„	15–18
„ ankry z 15 rubinami	„	15–19
„ ankry z podw. kop. i 15 rub.	„	19–23
„ z kryształ. szkłem i 15 rub.	„	18–25
„ wojskowe zeg. z podw. kop.	„	23–28
„ remontoiry z kryształ. szkłem	„	20–36

Nr. 3. Złote damskie zegarki z 8 rub.	złr.	25–30
dto emaliowane	„	31–36
„ z diamentami	„	45–48
„ z podwójną kopertą	„	45–48
„ ankrowe 15 rubinów	„	35–45
„ z kryształowym szkłem	„	45–50
„ ankrowe ze złotą pokrywą	„	40–60
„ z podwójną kopertą	„	55–60
„ z podw. kop. i złotą pokrywą	„	65–100
„ remontoiry	„	70–100
„ z podwójną kopertą	„	110–200

Chronometry prawdziwie angielskie . . . złr. 170–1000
Remontoiry dla myśliwców . . . „ 15–
Złote i srebrne zegarki repetiery złr. 30, 50, 80, 100, 300.

Wszelkich gatunków ściennych zegarów, pendułowych dostarczam taniej aniżeli wszędzie gdzieindziej.

Srebrne łańcuszki do zegarka
Krótkie złr. 2·50, 3, 4, 5, 6, 8, 10; długie złr. 6, 7, 8, 9, 10.

Łańcuszki do zegarka z 14 karatowego złota
Krótkie złr. 17, 20, 25, 30, 40, 50; długie złr. 24, 30, 40, 50, 60.
Z 18 karatowego złota krótkie złr. 25, 30, 40, 50, 100; długie złr. 30, 40, 50, 60, 100.

Odsprzedającym większe ułatwienie.

Jedyny Skład w Austryi prawdziwych angielskich **Chronometrów, Remontoirów chronometrowych, Chronografów,** jako też **Remontoirów ankrowych** dla mężczyzn i dam ***E. et E. Emanuela,*** 1 Burlington Gardens w Londynie, nadwornego dostarczyciela JKM. **królowej Wiktoryi** i J.C.M. **cesarza Napoleona III.,** J. C. M. **Sułtana,** JKM. **króla Portugalskiego,** i JKM. **księcia Wales.**

Na wszystkie angielskie Zegarki daję 5cio-letnie zaręczenie.

Dla Panów Fabrykantów, Lekarzy, Duchownych, Myśliwych, w ogóle wszystkich, którzy są zmuszeni wczas wstawać,



wyborny Zegar budzikowy,
idący **36 godzin,** a równocześnie budząc, zapala światło 9 złr. — tenże bez zapalania światła 7 złr. — **budziki bezpieczeństwa, z przyrządem alarmowym** wystrzałem zapalającym zarazem światło 14 zł. (1849-8-12)

Prawdziwe złote i srebrne klejnoty męzkie i damskie

z 14 i 18 karatowego złota

Wszystkie przedmioty oznaczone cechą prawdziwości przez c. k. urząd probierczy i wszystkie robione ze wzorów paryskich

Najpiękniejsze i najmodniejsze wzory
Pierścionki złr. 1·20, 2, 3, 4, 6, 10, 15, 20, 30.
Guziczki do koszul para złr. 1·20, 3, 5, 6, 10.
Guziczki do rękawów, duże, para złr. 1·20, 3, 5, 8, 13, 15, 20.
Guziki do kołnierzy 50 kr., 1, 2, 3, 4 złr.
Medaliony złr. 1·80, 3, 6, 9, 12, 18, 24.
Krzyżyki 50 kr., 2, 3, 5, 8, 12, 18.
Serduszka (otwierane) złr. 2 50, 4, 6, 10, 18.
Kolczyki złr. 1·50, 3, 6, 9, 15, 20.
Brosze złr. 4·50, 6, 9, 15, 20, 30,
Garnitur Brosza i Kolczyki okrągłe złr. 9, 12, 21, 30, 36, 40.
Bransoletki złr. 3·50, 6, 12, 18, 24, 30.

Do wiadomości i ostrożności!

Tak zwane Neugold i Talmigold nie są prawdziwem złotem i prawie nie mają żadnej metalowej wartości. Rownież wyrób złota Nr. 1 i 2 jest prawnie zakazanym i tylko wyroby wykonane przed końcem 1866 roku mogą być sprzedawane, nie można więc w nich znaleźć żadnych modnych kształtów. W mych klejnotach złotych poręczam wewnętrzną wartość za łut 17 złr. w 14 kwaratowym towarze i 22 złr. za łut w 18 karatowem.

Pracownia dla napraw.

Wszelkie gatunki zegarów naprawiają się najrzetelniej i najlepiej; stare zegarki, często pamiątki familijne, najzupełniej się odnawiają.

☞ Cena naprawy z 2 letniem zaręczeniem złr. 1, 1·50, 2, 3, 4, 5.

☞ Każdego zegarka dostarczam z monogramem lub herbem ☜

Na żądanie przesyłam **Zegarki i klejnoty do wyboru** za pobraniem należytości i za niezatrzymaniem zwracam natychmiast pieniądze przez pocztę. Polecenia wypełniam szybko za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże, a każdy zamawiający może być pewnym najrzetelniejszej i najszybszej obsługi.

Stare zegarki, stare złoto i srebro przyjmuję po najwyższych cenach w zamian za wypłatę i kupuję także za gotówkę.

☞ Na listowne zapytania odpowiadam natychmiast, daję każdemu żądane objaśnienia i zaręczam za najniższe ceny. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Będąc w stosunkach z pierwszemi fabrykami w Londynie i Genewie przez doborowy zawsze istniejący wielki wybór dostarczam **bezsprzecznie** najtańszych zegarków, lepiej jak gdziekolwiek indziej, a zarazem **ozdobniejszego kształtu.**

Wszelkie moje przedmioty są oryginalnego wyrobu a nie podobizny.

Upraszam przytem szanownych mieszkańców zamiejscowych przyjeżdżających do Wiednia o odwiedzenie mnie.

Filip Fromm,
fabrykant zegarków i klejnotów.
Wiedeń, hoher Markt, 11, Galvagnihof, 2 piętro,
Porto wynosi za przesyłki do 1 funta wagi w całej monarchii tylko 20 do 25 kr.
Chcących zamienić stare zegarki na nowe upraszam, aby się do mnie zgłosili.

FILIA

c. k. uprzywil.
galicyjskiego akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO w Krakowie,
przyjmuje wkłady pieniężne na
ASYGNACYE KASOWE,
za opłatą:

5% z trzydziesto-dniowem wypowiedzeniem
4½% z czternasto- dto dto
4% z ośmio- dto dto
oraz (1757-9-13)T

trudni się komisowem kupnem i przedażą efektów na giełdach, udziela zaliczek na wszelkie papiery publiczne w rachunek bieżący (Conto corrente), eskontuje weksle, kupony i wylosowane efekta, daje także pożyczki przemysłowcom na spłatę ratami.

Józef Albin Kunde
ZEGARMISTRZ
przy Placu Maryackim w domu dawniej Gromadzińskich, pod L. 342 m.
we Lwowie, (2007-2-3)T
poleca Szanownej Publiczności swój
SKŁAD ZEGARKÓW
kieszonkowych szwajcarskich, wahadłowych i stołowych wiedeńskich, salonowych paryskich, budzików i zegarków toaletowych. również pozytywek w najlepszym doborze i po umiarkowanych cenach.
Wszelkie naprawy i zamówienia wykonane będą z całą akuratnością.
Tak za sprzedane zegarki jak i za naprawę zaręcza się na rok jeden.

Emanuelgrün (pod Monachium).

Styryjski sok ziołowy pana J. Purgleitnera w Gracu z największem powodzeniem użyty przeciw słabości płuc hr. Waldberga.

Szanowny Panie kolego Dr. Raudnitz w Wiedniu!

Czyniąc zadość Pańskiemu zaleceniu styryjskiego soku ziołowego, osiągnąłem szczęśliwy skutek w niebezpiecznem i zastarzałem cierpieniu płuc hrabiego Waldberga, który, mieszkając w swém majątku ziemskim Emanuelgrün, więcej niż od 2 lat cierpiał na uparty kaszel a przytem coraz więcej na siłach upadał. Radziłem mu, aby przez 6 miesięcy używał soku styryjskiego na przemian z wodą Salcerską; i udało mi się hrabiego, który swem cierpieniem zupełnie był znękany, tak postawić na nogi, że w Czerwcu uda się w podróż do Kissingen. Apetyt i siły znacznie się wzmogły podczas używania Styryjskiego soku ziołowego, a usposobienie jego daleko jest weselsze. Jestem więc teraz o doskonałości soku ziołowego przekonany; żałuję tylko, że używanie go u nas w Bawaryi dla wielkiej drogości (przez cło wchodowe) nie może być ogólnem.

(1944-6-12)T Z wysokiem poważaniem
Dr. Doringer.

*) Do nabycia w Krakowie u *J. Jahna* — we Lwowie u *C. Schubutha*.

Drahotusch przy Morawskiej Granicy **(Weisskirchen)** 10 Stycznia 1868

Panu J. E, Engelhoferowi, praktycznemu lekarzowi w Gracu.

Szanowny Panie!

Zadziwiająca, szybka i zbawienna skuteczność pańskiej wybornej „Essencyi muszkułowej i nerwowej*)“ powołuje mnie nietylko do proszenia Pana o przysłanie mi dwóch flakonow tejże, ale także i do wynurzenia Panu mych najgorętszych dzięków Nietylko moje *wieloletnie i uporczywe cierpienia* znazły ulgę, ale również u mojej żony i wielu mych przyjaciół, w wielu przypadkach, doświadczyłem wybornej siły leczniczej tejże Essencyi.

Uważam za powinność ten niezrównany środek wszystkim znajomym i przyjaciołom jak najgręcej polecić.

Z wysokiem poważaniem
Wielmożnego Pana
wdzięczny i uniżony sługa
Józef Kawaler ***Zawadzi.***

*) Do nabycia: w Krakowie u p. *J. Jahna* — we Lwowie u p. *C. Schubutha*.



Skład fabryczny
towarów piankowych i bursztynowych
***Karola Kobera* w Wiedniu,**
Stad, Kärntnerstrasse Nr. 34,

utrzymuje wielki zapas wszelkich gatunków **Fajek piankowych** z okuciami pakfonowemi od 1 do 8 złr., a z okuciami srebrnemi od 5 do 20 złr. — prawdziwe piankowe Cygarniczki od cnt. 20 do złr. 1 50, takież z rzeźbami i futerałem, z kością słoniową i bursztynem od 2 do 15 złr. — patentowane Fajki do nakładania z tyłu po 4 złr. wal. aust.— prawdziwe tureckie Cybuchy wiśniowe od 1 do 25 złr. — również wielki wybór wszelkich przyborów fajczarskich. — ☞ Polecenia zamiejscowe uskuteczniają się szybko za pobraniem należytości pocztą. — Rysunki i Cenniki rozsyłają się bezpłatnie. (1773 12 15)T

„Szczęść Boże!!“ Jeden Milion 222.700 talar. srebrnych gotówką,

podzielonych na 19.600 wygran, po złr. 175.000, 105.000, 70.000, 35.000, 12 po 17.500, 2 po 14 000, 2 po 10.500, 2 po 8.750, 3 po 7.000, 3 po 5.250, 5 po 3.500, 13 po 2.625, 105 po 1.750,

wiele innych, z których urządzona i **poręczona przez Rząd księstwa, Brunświckiego loterya Państwa** się składa. Wszystkie wygrane zaraz po losowaniu wypłacone będą **gotówką,** a na każdy z wyciągniętych losów, musi paść jedna z wyżej wymienionych wygran. — W ogóle odbędzie się tylko **6** ciągnień, z których pierwsza
już w dniu 10 i 11 Grudnia r. b.
miejsce mieć będzie. Biorący udział w powyższej Loteryi stosunkowo do wielu wygran, bardzo mało ryzykuje, **cały** bowiem **Los oryginalny (przeto nie Promesa)** kosztuje tylko 7 złr. — **pół-Losu** 3 złr. 50 cent. — **cwiartka** tylko 1 złr. 75 cent., które za nadesłaniem należytości, nawet do najodleglejszych okolic przesyłane będą.

Kto przeto chce szczęściu w sposób nie bardzo kosztowny a uczciwy rękę podać, raczy łaskawe polecenia—z pełnem zaufaniem—do podpisanego Domu Handlowego, trudniącego się rozsprzedażą tych Losów, nadesłać. (1953-11-)T

Gustaw Schwarzschild w Hamburgu.

Osoba uzdatniona

w buchalteryi włoskiej, w korespondencyi polskiej, niemieckiej i częścią także we francuskiej — znająca gruntownie handel zbożowy i bankierski — poszukuje stanowiska w Kantorze, Fabryce lub też w Zarządzie dóbr. — Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu“ pod literami **X. X. 33.** (2067--2)T

Pierwsza c. k. uprzywilejowana
NADWORNA FABRYKA KAPELUSZY

w Wiedniu, Stadt. Doroteegasse N. 10, Fabryka Penzing 53 i 54
Największy Skład kapeluszy męzkich, damskich i dziecinnych, według francuskich, angielskich i własnych wzorów. Kapelusze, tak zagranicznego, jak i własnego wyrobu za nadesłaniem miary głowy, będą według żądanej formy po najtańszej cenie fabrycznej przesyłane za pobraniem należytości pocztą. Niedogodne kapelusze będą na żądanie jak najchętniej zamieniane. — *W sprzedaży hurtownej przewyższy się każdą konkurencyę.* (1948--6)

100.000 talar. główna wygrana

Najnowsze, przez księżęco-Brunszwicki rząd poręczone
wielkie losowanie pieniężne
w kwocie **1 Milion 222,700 talarów,** zawiera **19.600 wygran,** pomiędzy któremi główne, wygrane: talarów 100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 10.000, 8.000, 6.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2 500, 1.500, 105 po 1.000, 146 po 400, 197 po 200, 275 po 100, 12.555 po 47, które uczęstnikom przypaść muszą. To wielkie losowanie premiowe jest nader interesujące urządzone.

Tylko wygrane będą wyciągnane, a to według urzędowego planu będzie kapitał zakładowy za pomocą ciągnień wygran w przeciągu 5 miesięcy napowrót zapłacony.

Najbliższe ciągnienie odbędzie się już **w dniu 10 i 11 Grudnia 1868.**

¼ oryg. losu kosztuje złr. 1·75 w. a. bank
½ „ „ „ „ 3·50 „ „ „
1/1 „ „ „ „ 7·— „ „ „

Wysoka władza dyrekcyjna oddała nam główny debit tych oryginalnych losów państwa. Aby więc *każdemu, bezpośrednie nabycie tychże umożebnić* będzie nawet najmniejsze polecenia szybko we wszystkie strony załatwiać, do których dotycząca kwota będzie dołączoną. Każdy uczestniczący otrzymuje od nas do rąk oryginalne Losy państwa, opatrzone pieczęcią państwa — do każdego zamówienia dodaje się bezpłatnie urzędowy Plan gry. Nawet niewezwani, zawiadamiamy naszych interesentów za pomocą urzędowego wykazu po odbytem ciągnieniu o rezultacie, i wygrane przesyłamy punktualnie lub też przez nasze stosunki we wszystkich większych miastach Austryi wypłacamy. Upraszamy o rychłe bezpośrednie nadsyłanie wszelkich zamówień, a zapewniamy z naszej strony najdokładniejsze wykonanie danych nam zleceń.

S. Steindecker et Comp.
Kantor bankowy i wymiany
(2096-3-4)T **w Hamburgu.**

☞ Wyborne dobrze watowane
Paltoty zimowe
najlepszy, towar, doskonale szyte
☞ **14 złr.** ☜

Futra do podróży
podszyte baranami a szopami lamowane
☞ **30 złr.,** ☜

również po najtańszych cenach:

Paltoty krótkie zimowe	od 6	do 14	złr.
Paltoty wyborow dto	od 14	do 50	„
Suknie wierzchnie	od 8	do 28	„
Surduty myśliwskie	od 6	do 22	„
Surduty jesienne	od 6	do 26	„
Ranne suknie (szlafroki)	od 8	do 28	„
Podróżne Gunie z kaptur.	od 8	do 30	„
Futra do podróży	od 30	„ 120	„
Futra do miasta	od 40	„ 200	„
Spodnie zimowe	od 4	„ 14	„
Różne Kamizelki	od 2½	„ 10	„

zaleca do kupna
Skład Ubiorów
Kellera i Alta
w Wiedniu, Graben N. 3, I. piętro
„zum Stock am Eisen,
Ecke der Kärntnerstrasse.

Zamówienia z oznaczeniem *obwodu piersi* (około piersi i pleców) *obwodu brzucha, długości kroku* (od kroku do ziemi) wypełniają się sumiennie; a do każdego zamówienia dołącza się *kartkę zaręczenia,* w której oświadczamy, że w razie, gdyby dostarczone ubiory nie odpowiadały życzeniom, *bez pretensyi odbieramy napowrót.* (1551-160-200)

☞ Trochę noszone Suknie, to jest 200 Paltotów zimowych, sprzedają się tanio mniej zamożnym. Zasadzając się na tem, że wszystkie nasze towary gotówką płacimy, że ze wszystkiemi fabrykami krajowemi i zagranicznemi stoimy w bezpośrednim stosunku, nareszcie opierając się na naszem zawsze rzetelnem postępowaniu, niczego nie pominiemy, aby wszelkim wymaganiom w jak najlepszy sposób odpowiedzieć.

Keller et Alt.
w Wiedniu Graben N. 3, I. piętro,
„zum Stock am Eisen.“

✝

Za duszę ś. p.
FRANCISZKA ANTONIEGO
WOLFF de WOLFFSTHAL,
bankiera i dziedzica dóbr w Królestwie Polskiem,
zmarłego dnia 3 Grudnia 1818 r.
odprawi się
jako w rocznicę pięćdziesięcioletnią
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
w Czwartek dnia 3 Grudnia r. b.
Nabożeństwo żałobne
na które się Krewnych i Przyjaciół zaprasza. (2153-2)T

W Księgarni
Juliusza Wildta w Krakowie
jest do nabycia
po znacznie zniżonej cenie:
TERMINOLOGIA
prawno-polityczna
w języku niemieckim i polskim wypracowana dla podręcznego użytku
przez
J. Mosera* i *J. Wyrobisza.
Pierwotna cena 2 złr. — teraz tylko **50 centów.** (2160-1-3)

KSIĘGARNIA
F. BAUMGARDTENA
w KRAKOWIE
otrzymała już **1szy zeszyt na rok 1869**
czasopisma ilustrowanego miesięcznego:
„STRZECHA.“

Cena zeszytu w miejscu . . . 60 ct.
Z przesyłką pocztową opłaconą . 65 „
Przedpłacący za 13 zeszytów naraz
w miejscu . . . . 7 złr. 80 „
z przesyłką pocztową opłaconą 8 „ 50 „
otrzymają już z 2im zeszytem **premię,** piękną rycinę litografowaną, utwór ś. p. Grottgera, p. t. „Wojna“

Z powodu zbyt wysokiego portorya od pojedynczych zeszytów, ekspedycya uskutecznia się **tylko** pod krzyżową opaską **franko,** za nadesłaniem odpowiedniej kwoty.

Taż księgarnia zaopatrzona we wielki wybór nowości literatury polskiej, niemieckiej i francuskiej, dostarcza na zamówienia wszelkich dzieł i czasopism krajowych i zagranicznych po cenach najumiarkowańszych. (2161-1-3)T

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie **Żurnale mód,** mianowicie: ***Bazar — Biene — Bluszcz — France élégante — Journal des dames & demoiselles — Journal des demoiselles — Magasin des demoiselles — Mode illustrée*** (Bazar po francusku) — ***Modewelt — Modes parisienne — Saison — Tygodnik mód — Victoria*** — również na czasopisma illustrowane: ***Buch für Alle — Buch der Welt — Blätter für den häuslichen Kreis — Illustr. Familien-Journal — Gartenlaube — Hausfreund — Illustration — Journal amusant — Journal pour tous — Kłosy — Magasin pittoresque — Musée des familles — Revue des deux Mondes Salon — Tour du Monde — Tygodnik illustrowany — Uiber Land und Meer — Illustrirte Welt — Illustrirte Zeitung — Zu Hause.***

☞ Zarazem poleca ***Kalendarze niemieckie i polskie*** ścienne, kieszonkowe i illustrowane. (2161-1-3)T

Kobieta lat wieku licząca 28 — stanu wolnego — poszukuje miejsca do **zarządu,** na prowincyi. Życzący, raczy się zgłosić pod adresem: „W. I. K., poste restante Kraków.“ (2066--2)T

Nowo założona
RESTAURACYA
w HOTELU NARODOWYM,
przy ulicy Św. Józefa,
poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności. (2040 6-)T

Znowu
Terno.

Niech Bóg błogosławi p. H. R. v. Orlice, profesora i autora dzieł matematycznych (Berlin, Wilhelmstrasse 125) w długiem życiu: przedostatnie Lwowskie ciągnienie wyratowało mnie Ternem z przykrego położenia, a dziś znowu zrobiłem Terno na Nr. 11, 14, 35, na Lwowskiem ciągnieniu. Teraz jestem opatrzony we wszystko dobre od Boga, a przez rzeczonego profesora mam byt przyszły. Życzę tego samego wszystkim, którzy się z pełnem zaufaniem do tego pana udadzą.

P.... przy Brodach. (2146-1-2)

Stanisław Bznański, Siodlarz.

Kundmachung.

Von Seite des k. k. Zeugs Artillerie Commando Nr. 6 in Krakau, wird hiemit bekannt gemacht, dass wegen Beischaffung der vom 1ten Jänner bis Ende Dezember 1869, benöthiget werdenden Zeugssorten, als:

Boden-, Brett-, Huf-, Pfosten-, Laffetten-, Platten-, Rahm- und Schloss-Nägel, Fichten-Bretter und Pfosten, Speichen und Birken-Stangen, verschiedene Materialien und Frischhauen, verschiedener Gattungen Feilen,

am 15ten Dezember 1868

eine Offerts Verhandlung stattfinden wird.

Die zur Verhandlung gelangenden Artikel, so wie die Bedingungen zur Einlieferung, können aus den in Loco Krakau und Podgórze der offertlichen Verlautbarung ausgesetzten Offerts-Verhandlung-Ankündigung ersehen werden.

Auch können dieselben, so wie die Muster der zur Verhandlung gelangenden Artikel im Zeugs-Artillerie Gebäude Nro 41 in Podgórze zur Einsicht genommen werden.

Die schriftlichen Offerte müssen mit einem 50 Kreuzer Stempel versehen, und die Erklärung der zu liefernden Artikel sammt den in Buchstaben beigesetzten Preisen genau enthalten, und bis längstens Früh 9 Uhr am 15ten Dezember 1868 im Zeughause eingelangt sein, da alle später eingereichten unberücksichtigt bleiben.

Auch müssen die Offerte mit der vorgeschriebenen Kaution, welche in 10 Perzenten von der Gesammtbeköstigung der offerirten Artikel zu bestehen hat, belegt, mit dem Vor- und Zunamen des Offerenten unterfertigt, und nebst Angabe des Charakters und Wohnortes auch gehörig gesiegelt sein. (2155-2-3)

Krakau am 27 November 1868.

Wino Węgierskie

otrzymawszy w komis sprzedaje, poręczając za jego czystość i dobroć

Dom Zleceń Rolników w Czerniowcach.

1. Wino stołowe z r. 1862, wiadro 18 złr.
2. dto wytrawne „ 19 „ (2116--24)T

W butelkach:

50 sztuk wyborowego. . . . 38 „
50 sztuk b. wysokiego gatunku . 42 „
50 sztuk Deserowego w pół butelkach . . . . 36 „

Środek odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgiją, zwany

GUARANA
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne, a wyłącznie *roślinne*, pochodzi z Brazylii; staraniem pp. *Grimault et Cie* do Francyi sprowadzone Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików wraz z przepisem zażycia onychże w języku polskim. (2091-4-32)

Każdy pakiecik opatrzony jest podpisem: *„Grimault et Cie.“*

Dostać można w Krakowie w aptekach p. *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem“ p. *Wikt. Redyka* we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera* i *Piotra Mikolasza*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*: w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*; w Rzeszowie w aptece pana *Szaittera.*; w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. *Fr. Vszeteczky.*

Odkrycie

zrobione stanowiące epokę: prawo natury **porostu włosów** jest docieczone. Pan **Karol Mally w Wiedniu,** znany jako pilny badacz życia włosów, wynalazł tak zwany Ewalinowy środek

porostu włosów i brody,

któremu jeszcze żaden inszy kosmetyk w skuteczności nie wyrównał.

Częste używanie Ewalinowej Pomady na włosy, sprawia cudowne skutki, gdyż nietylko, że się zapobiegnie **wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu** natychmiast ustaje, ale na łysych miejscach powstaje nowy włos, tak jak **Ewalinowa Essencya** na **brodę** u 17-letnich młodzieńców silną pełną brodę wywołuje.

Gdy pan Mally jedynie w interesie swych bliźnich bezprzestanne badanie na tym polu

Uprasza się każdego, aby c. k. uprzywilejowanych **Ewalinowych wyrobów** nie brał za insze kosmetyki.

Mallego Ewalinowa Pomada na włosy po 1 złr. 50 cent. Essencya Ewalinowa na porost brody po 2 złr. 50 cent, są do nabycia w KRAKOWIE u pp. ***Józefa Jahna*** i ***Leona Feintucha*** — we Lwowie u aptekarzy pp. ***A. Berlinera, P. Mikolasza*** i ***S. Ruckera,*** tudzież we wszystkich rozgłośnych aptekach i domach handlowych Europy. — Pod adresem: ***„Charles Mally*** in Wien, Getredeimrakt Nro 1,“ będą polecenia, na pojedyncze słoiki za gotówkę lub zaliczkę pocztową szybko wypełniane. (1786-31-)T

☞ **Die Nützlichkeit dieses Werkes wurde von mehr Regierungen, wie**

71te Auflage.

Gechlechtskranke, auch solche, welche an den Folgen der Selbstbefleckung leiden, finden gründliche Belehrung und rasche und sichere Hilfe in dem berühmten Werke:

„Dr Retau's Selbstbewahrung,“

mit 27 pathol.-anatomischen Illustrationen,

welches in *G. Poenicke's Schulbuchhandlung* in Leipzig in 71ter Auflage erschienen und bei ***F. Baumgardten zu Krakau*** für 1 fl. 80 xr.— mit Postversendung für 1 fl. 85 xr, ö. W. zu bekommen ist. (2123-2-10)T

☞ *Allen Regierungen u. Wohlfahrtsbehörden wurde über die vielen günstigen Resultate dieses Buches in einer besonderen Denkschrift Bericht erstattet.*

☞ **z.B. der Hrzgl. Anhalt. u. Grosshzgl. Weimarschen lobend anerkannt.**



WYSTAWA
najdoskonalszych
Maszynek do szycia
z pierwszej w świecie Fabryki
Singer Manufacturing Com.
w Nowym Jorku.

Maszynki do szycia Singera, są dotychczas nieporównane, zbudowane podług zasad najnowszej mechaniki, uwieńczone złotym medalem 1ej klasy na paryskiej wystawie powszechnej, a zaszczycone 21 patentami.

Szczególniej zwracamy uwagę na **Maszynki familijne,** które za ukazaniem się swem ostatniemi czasy w Ameryce i w Europie tak wielkie wzięcie zyskały, iż żadna inna maszyna nie jest w stanie konkurencyi z niemi wytrzymać. — Już ustały narzekania, że robota maszynowa się pruje. Każdy sztych trzeba przeciąć, ażeby robotę spruć. Ta więc nowa maszynka przełamała największą przeszkodę.

Nasza Singerowska Maszynka do szycia tak zwana „familijna“ jest prosto, trwale i praktycznie zbudowana; jej użycie można sobie w kilku godzinach przyswoić. Daje się użyć tak do najdelikatniejszego szycia mulu, tiulu i płócien, jako też grubych materyj, jak sukna i skóry. Z tego też względu możemy je familiom, panom Krawcom i Szewcom męzkim i damskim, Czapnikom, Paniom utrzymującym szycie, z doświadczenia pod zaręczeniem zalecić. Do Maszynki familijnej dodają się wszystkie potrzebne kosztowne aparata. (2061-2-3)T

Dla przemysłowców: Szewców, Krawców, Kuśnierzy, Siodlarzy, Kapeluszników itp., godne są zalecenia tak zwane: **Maszynki rękodzielnicze,** których tysiące znajduje się u rękodzielników i w warsztatach wojskowych wszystkich krajów.

Upraszamy dokładnie rozróżniać naszą firmę, gdyż za pomięszanie naszego domu z innym nie moglibyśmy brać na siebie odpowiedzialności.

Dokładnej nauki użycia Maszynek udziela się najchętniej.

☞ Pobyt dla udzielania nauki trwać będzie: w **Tarnowie** od 25go Listopada do 6go Grudnia — w **Rzeszowie** od 7go do 17go Grudnia r. b.

Zgłaszać się można każdego czasu i zamówienia nadsyłać pod adresem: **Strobel** w Krakowie, ulica Piasek Nr. 60. **Strobel & Weiss.**

Promesy na Losy z r. 1864,
których ciągnienie odbędzie się
☞ **dnia 1 Grudnia 1868 r.,** ☜
wystawia i sprzedaje Dom bankowy
F. J. KIRCHMAYER i SYN
w KRAKOWIE. (2 14-9-

OBWIESZCZENIE.

L. 3648

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego
postanowiła
pobierać od przedpłat wydanych na powierzone sobie papiery publiczne,
zacząwszy od **d. 1 Stycznia 1869,**
zamiast **6, po 5 od sta rocznie.**

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Od Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego
we Lwowie dnia 19 Listopada 1868 r.

(2152--3)T ***Rogoyski***, Sekretarz.

Tylko prawdziwa rosyjsko-chińska Herbata
wprost sprowadzana,

nowego zbioru Congo, po 2, 3 do 4 złr. za funt. — **Souchong** funt od 3, 4, 5 do 8 złr. — Szczególniej warta zalecenia **Cesarska mięszanina** po 5 złr. za funt wiedeński. — Wszystkie herbaty także w ½- i ¼ funtowych pakietach. — **Rum Cuba,** 1 mass 1 złr. — Prawdziwy stary Jamaika-Rum od 75 cent. do 2 złr. butelka. — Cognac 10-letni, Essencya pączowa. wyborne francuskie i holenderskie Likiery rozsyła (1765-18-24)

***S. Granichstädten* w Wiedniu,**
Graben Nr. 29 „im Innerem des Trattnerhofes.

☞ Zamówienia szybko za pobraniem należytości. — Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

Każdy przez kogobądź i gdziebądź ogłaszany przedmiot załatwia się bez pretensyi.

☞ Uprasza się Szanowną Publiczność, aby w własnym interesie zechciała się bezpośrednio udawać do podpisanego domu handlowego z poleceniami w każdym rodzaju, gdyż tylko wtenczas może być dane zaręczenie za dobroć towaru.



Zakład Towarów galanteryjnych
pod
Pałacem Kryształowym,
Wien, Stadt, Bräunerstrasse Nr. 4.
Dobre i porządne towary, a przytém
tak niezmiernie tanie.
Za opłaconem nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem pocztą, każde zamówienie uskutecznia się szybko przez powyższy dom handlowy.



Każdy uzna, iż jest to **nie do pojęcia,** że wytworna achromatyczna perspektywa teatralna, do przyrządzenia dla każdego oka, tylko 1 złr. 50 c. kosztuje. Dalekowidze na odległość 1 mili cent. 50, 80, na 2 mil złr. 1, 2, 3. — szkła palne ze srebrną rączką we futerale 30 c.

Z wystawy z nowego wiedeńskiego domu sztuki, przepyszna wielka galerya obrazów połączona, w formacie kwartowym, prawdziwe dzieła artystyczne — o ile zapas wystarczy, 10 obrazów 1 złr.

Tylko 8 cent. kosztuje 100 sztuk najpiękniejszych biletów wizytowych, na papierze lakierowanym lub bristolowym, wraz z nazwiskiem i adresem, jeżeli się ma nową maszynę do biletów, która wraz z pismem, farbą i potrzebami kosztuje 1 złr. 65 c., wraz ze zrozumiałem przepisem. Czystych biletów do tego sto kosztuje 8 c. Również mogą być zamówione bilety na wzór litografowanych (bez maszyny), i kosztuje sto bez względu na ilość pisma tylko 65 c.

Czy pogoda lub deszcz popatrzyć tylko na wegetabiliczny barometr w kształcie naturalnego zegaru wachadłowego z pudełkiem. Zegar ten wskazuje na 6 godzin naprzód jaka będzie pogoda, za sztukę 60 c.

Ani piasku ani bibuły niepotrzeba, ale nowego wciągacza atramentu, który położony na piśmie wciąga w siebie atrament, nie rozmazując tego co napisane. Taki ssacz może być kilka miesięcy używanym i kosztuje tylko 75 c.

Promień słoneczny w kieszonce od kamizelki może być słusznie nazwaną latarką kieszonkową, jest wprawdzie małą ale świeci jasno. Latarka ta będąc dobrego układu nie jest większą jak owalna tabakierka i daje silniejsze światło jak wielka latarnia, gdyż ma na tylnej stronie metalowe zwierciadło (reflektora światła) a na przedniej stronie grube szlifowane szkło zwierciadlane; jest koniecznie potrzebną w nocnych wyjściach. 1 sztuka wytwornie ozdobna 1 złr. 50 c.

Futerał na narzędzia; są to z bukszpanu ładnie zrobione narzędzia tj. piłki, młotki, świderki, dłutka, itd. Narzędzia te są odpowiednie dla każdego domu, aby różne drobne naprawy samemu zrobić, gdyż jest przytém i zimny płynny klej. Takie pudełko według wielkości kosztuje c. 50, 80, złr. 1, 2, 3, 4, 5, 10.

Czarne przedmioty stroju z jety, lawy, rogu i drutu. Broszka c 20, 40, 80, 1 złr. Para kolczyków 40, 80 c., 1 złr. Łańcuszki do zegarka 15, 30, 60 c. długie lub krótkie.

Tylko 45 cent. kosztuje para dobrze podszytych mocnych rękawiczek zimowych dla mężczyzn lub dam, 35 c. dla dzieci, lepsze szwedzkie po 60, 80 c., 1 złr.

Flakoniki strzelające, prawdziwa niespodzianka dla dam, nastręczają w towarzystwach itd. najprzyjemniejszą zabawkę, gdyż przy wąchaniu wydają huk z ogniem podobny do wystrzału. Flakony napełnione najdelikatniejszym perfumem „Pocałuj mnie prędko“ okryte najżartowniejszemi dewizami, 1 sztuka 63 c.

Ozdoba dla każdego pokoju i salonu jest mechaniczny wodotrysk z exotycznemi roślinami nakształt Versaillu. 1 złr. 50 c.

Patentowany rewolwer strzela na sto kroków niezawodnie i kosztuje o jednym strzale 1 złr. 80 c., o 2 strzałach 4 złr., o 6 strzałach systemu Lefaucheux z tyłu nabijany i samo naciągany 11 złr. Patrony do tego z kulami spiczastemi 2 złr. — Pistolety, tercerole 1 rurne złr. 1.36, 1.80. Pistolety Tercerole 2 rurne złr. 2.90, 3.80. Rożki na proch z miedzi z wizerem 60 c., z rogu złr. 1.20, 1.80. Worki na szrót c. 30, 60, złr. 1 i wszystkie potrzeby do polowania, po najbłachszych cenach.

Zadziwiające ognie sztuczne pokojowe z wystrzałami lub bez tychże, oddziaływają bardzo efektownie przy urządzaniu iluminacyj, teatrów domowych, itd. w 50 okazach, sztuka po 5, 10, 15, 20 c. Szczególnie odznaczają się race z deszczem gwiaździstym, które zapalone wydają nader jasne słoneczne światło i rozrzucają tysiące kolorowych gwiazd, sztuka 20 c.

Aquarium w szklannych szkatułkach napełnione złotemi rybkami, łabędziami, kaczkami, które jakby żywe we wodzie za pomocą magnesu się poruszają; — takie ładne aquaria kosztują c. 60, 80, złr. 1

Lalki krzyczące i biegnące, sztuka 80 c.

Mężczyźni grający i kiwający głową po 70 c. i 1 złr.

Zmienne damy z przyrządem, które nabierają to młodej to starej twarzy, 1 złr. 20 c.

Ruchome potrzeby do pisania w ładnej szkatułce, zawierające pióra, trzonek, lak, nóż, itd. tylko 1 złr.

1 pudełko najlepszego kadzidła salonowego 20 c.

Najnowsze fotograf. aparaty, którémi każdy może fotografować, 1 sztuka z potrzebami 80 c.

Piękne damskie torbeczki złr. 1, 2, 3.

Pularesy z jednego kawałka skury juchtowej c. 50, 80, złr. 1, 1.50 pięknie okute.

Grzebienie kanczukowe 10, 15, 20, 30 c.

Szczoteczki do zębów 10, 15, 20, 30 c.

Potrzebniczki damskie i męzkie w ładnie okutym kuferku, zawierające dwojakie szczotki, grzebienie, pilniki do paznokci, zapinadła itd., kosztuje tylko 2 złr.

Największa sztuka w świecie jest tak zwany wieczny ruch, który raz poruszony plastycznie przedstawia wiele set żyjących obrazów, już to podskakujących już to tańczących. Jest to najnowszy wynalazek i najlepszą zabawką dla starych i młodych. Sztuka 1 złr. 65 c.

Ogłaszane w tym dzienniku a na wystawie paryskiej premiowane amerykańskie Mikroskopy, wynalezione przez J. Elson w Nowym Jorku, kosztuje ze stelazą 60 c, jako wisiorek do zegarka ze złotą oprawą 1 złr. Te same z zajmującemi obrazkami 60 c.

Przepyszne instrumenta grające z trąbkami do zabaw domowych, gdyż grają najnowsze kompozycye Strausa, Zichrera, Offenbacha, 1 sztuka z 4ma ariami 7 złr. 50 c., 1 sztuka z 6ma ariami z aparatem tremolo 18 złr.

Mechaniczne ołówki z prawdziwym angielskim scyzorykiem i z metalowym pudełkiem z zapasem ołówka 60 c.

Mechaniczny linoskok Blondin. Ten mały Blondin tańczy bez obcej pomocy najpiękniejsze tańce. Sztuka 1 złr. 48 c.

Ciekawem jest widzieć, jak mały mechaniczny człowieczek postawiony na ziemi sam skacze przez obręcze, sztuka 60 c.

Wytwornie ozdobione kuferki, zawierające nożyczki, zwierciadło, naparsztek, pudełeczko ze 100 igłami, spilkami, ostrzem do dziurkowania, zapinaczem do rękawiczek, nożykiem do prucia, szydełkiem, niciami, jedwabiem, haftkami, itd. itd. i kosztuje to wszystko tylko 1 złr. 50 c.

100 sztuk igieł do szycia w 4ch wielkościach 10 c.

Ptak cudowny, instrument 25 c.

Aparat do zjawiania się duchów, faktem jest, że tym optycznym aparatem można duchom kazać się zjawiać i niknąć, a dla przypatrującego się jest prawdziwe magiczne złudzenie, gdyż duchy poruszają się. Kosztuje 1 złr. 50 c.

Zegary z rzeźbami, przedstawiające domki szwajcarskie, prawdziwe utwory sztuki. 1 zegar 3 złr. Zegar wielki bijący 6 złr., z kukułkami 9 złr. 50 c.

Prawdziwe angielskie srebrne zegarki kieszonkowe ze szkłami kryształowemi, z sekundariuszami, z ładnym łańcuszkiem i medalionem, wszystko w ładnym futerale 12 złr., także wytworniejsze 15 złr.

Salonowe zegarki, znane z dobrego chodu z zaręczeniem kompletne 1 złr. 50 c., bijące 3 złr. 50 c, z budzikami 1 złr. 90 c.

Zajmująco zabawne gry towarzyskie. Znana roleta (rouge et noir) 40 i 60 c.

Czarownica jako wróżka 50 c.

Kabały à la Lenormand 20 c.

Karty, aby swój los odgadnąć 20 c.

Pytania i odpowiedzi interesowne 10 c.

Dzwonek i młotek 10, 15 i 30 c.

Zupełna gra loteryjna 20, 40 i 60 c.

Zupełna gra w szachy złr. 1, 1.50, 2.

Gra w domino 15, 30, 40, 80 cent., 1 złr. i jeszcze sto innych zabaw po 20, 50 c., 1 do 5 złr.

Każdy jest czarodziejem. Za pomocą następujących aparatów czarodziejskich każdy może dokonywać najrudniejszych sztuk, które dla patrzących są nieodgadnioną zagadką, bardzo zabawne w kołach towarzyskich.

Brzuchomowca 10 c. Niewyczerpana flaszka 10 c. Maszyna do znikania złota 30 c. Przyrząd aby pocięty szpagat całym zrobić 50 c. Szpagat zamieniać z białego na czerwony, żółty i wszystkie kolory 60 c. Przyrząd, aby z jęczmienia w jednej chwili mąkę zrobić 70 c. Przyrząd, aby jaja niknęły, a następnie czerwonemi się okazywały 50 c.

Aby trawa rosła na dłoni, tym przyrządem dopnie się tej rzadkiej przyjemności, że się słyszy jak trawa rośnie. Sztuka 20 c.

Cały kufer ze zdumiewającemi przyrządami czarodziejskimi 1 złr. 50 c., większe 2 złr. 20 cent. Do każdego przyrządu dołączony przepis.

Najmodniejsze krawatki 20, 30, 40 c.

Jedwabne szarfy najlep. gatunek 80 cent. złr. 1, 1.50.

Modne kokardy 10, 15, 20, 30, 40 c.

Podstawki do zegarka z aksamitu, jedwabiu z haftami 45 c.

Zegarki słoneczne kieszonkowe, regulowane na sekundę ze sznurem i kompasem 30 c.

Miniaturowe zwierciadło kieszonkowe z optycznym szkłem 10 c.

12 sztuk mydełek glycerynowych 60, 80 c., 1 złr 20 c.

12 sztuk mydełek migdałowych c. 60, 80, złr. 1 c. 20.

Cud świata. Łyżki Britania wyglądają jakby były srebrne, a kosztuje 12 łyżek stołowych 1 złr. 80 c. 12 łyżeczek do kawy 90 c. Czerpak do zupy 90 c.

Ołówków tuzin 8, 10, 12, 15 i 30 c.

Trzonki do piór tuzin 6, 8, 10 i 12 c.

144 piór stalowych 15, 20, 30 i 60 c.

1 laska laku 4, 8, 10 c.

Pieczątka z wyrzniętemi 2 literami 40 c.

100 papierów listowych ze 100ma kopertami 70 c. (2022 3-12)

☞ **Rzetelna i dokładna obsługa.** ☜

Uprasza się pana *L. Buganyiego* w Wiedniu, gdy nadesłana waga dziesiętna nie pozostawia nic do życzenia, dostarczyć znowu dla podpisanego ministeryum 11 sztuk kutych wag dziesiętnych czterokątnego kształtu, każdą na 3 cetnary. Prócz tego potrzebnych do tychże ciążników.

Belgrad 19 Czerwca 1866. (1794-3-)T

Książęco-serbskie Ministeryum wojny
Milankowitz w. r. pułkownik.

Fabryka wag i funtów **L. Buganyego** w Wiedniu Singerttrasse Nr. 10.

EXTRAIT d'YLANG-YLANG
i
BOUQUET DE MANILLE
na chustkę do nosa.
Rigaud et Comp. w Paryżu,
45, rue Richelieu.

Te obydwa pachnidła, które do Europy wprowadzamy, gdzie sobie szybko względy zjednały, wyrabiane są z essencyi rośliny *Unona odoratissima*, którą każemy destyllować na wyspach Filipińskich. Zapach ich jest nieznanej dotąd delikatności i o wiele przewyższa Ekstrakt Jockey-Club, Violette itp. Kto chce je mieć czyste i z pierwszej ręki, niech nabywa wyroby naszego domu.

Jeneralny Skład dla Wiednia i całej austryackiej monarchii do sprzedaży hurtownej u p. **Ig. Krebsa,** Wollzeile Nr. 1—3.

Do nabycia: w Krakowie u pp. F. B. Hahna - we Lwowie u p. R. Schwarza, A. Steifa Synów i Berlinera — w Tarnopolu u p. Dra Buchelta — w Brodach u p. Franzosa. (2107-1-)

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które zjednały temu preparatowi uznanie w całym świecie. *Fosforan Żelaza* przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe upławy (blennorrhée), a szczególniéj zadziwiające sprawia skutki kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek cierpiących na bladaczkę. (2085-2-16)

Fosforan Żelaza przywraca siły wyniszczonym i używa się po krwotokach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wątłym dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ p. i *Redyka*; we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolascha;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe Röder* i w aptece p. *Szaitera* w Rzeszowie; i p Fr. Vszeteczki w Pradze.

SYROP CHINY i ŻELAZA

pp. ***Grimault et Co.,*** Aptekarzy w Paryżu.

W kształcie płynu przezroczystego i przyjemnego, lekarstwo to łączy w sobie chinę, która jest środkiem tonicznym najwyższej potęgi, i żelazo, które jest krwi żywiołem i zasadą. Najznakomitsi lekarze paryscy przyjęli go dla leczenia bladaczki i pożnego rozwoju ciałotworu u młodych panienek. (2087-2-16)T

Pod jego wpływem ustają najnieznośniejsze boleści i pochodzące z anemii i upławów, ułatwia on wydzielanie się regularności miesięcznej, działa bardzo pomyślnie na dzieci szkrofulicznego organizmu. Wzmacia apetyt, ułatwia trawienie i jest najdzielniejszym środkiem na niedostatek krwi u osób wycieńczonych z powodu pracy i przychodzących do zdrowia po długich i ciężkich słabościach.

Dostać można w Krakowie: w aptekach pp. Brunona Miczyńskiego i W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Zyg. Ruckera, Berlinera i P. Mikolasza — w Brodach w aptece p. Franzosa — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. Raabe i Röder — w Pradze w aptece p. Fr. Vszeteczki.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*